Redakcja Tel. 188-28, 102-29 Administracja Tel. 182-48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor [illegible] przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" [illegible] gr. odnoszenie do domów 4 gr. od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową [illegible] mies. lub 7 zł. kwart. [illegible] z góry.
Prenumerata zagraniczna [illegible] zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno nadesłanych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XI. Nr. 9. Łódź, środa, 9 stycznia 1935 r.

Do Poznania przyjedzie kat.

Morderca rolnika skazany na śmierć

POZNAŃ, 9. 1. — Na szosie między Kobiernem i Krotoszynem zamordowany został podstępny sposób rolnik Pieniężny. Dochodzenie przeprowadzone energicznie przez władze policyjno - śledcze wykazało, że sprawcą ohydnego mordu był Władysław Szczuraszek, który działał wspólnie z żoną zabitego, Rozalją. Pieniężna i Szczuraszek, jak się potem okazało, utrzymywali z sobą bliższe stosunki.

Klasycznym świadkiem oskarżenia był Franciszek Pawlak, który jadąc na rowerze widział morderców, kiedy przenosili ciało zamordowanego Pieniężnego.

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie oskarżeni nie przyznali się do winy, pomimo druzgocących zeznań świadków. Sąd ostrowski skazał Szczuraszka na karę śmierci i pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na zawsze, a Pieniężną na karę dożywotniego więzienia. Obrońca oskarżonych wniósł od tego wyroku odwołanie i oto obecnie sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Sąd Apelacyjny, po wysłuchaniu orzeczenia biegłych, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Na rozprawie Szczuraszek zachowywał się zupełnie obojętnie, natomiast Pieniężna rzewnie płakała.

Pielgrzymi z diecezji łódzkiej u Ojca św.

Miasto Watykańskie, 9. 1. — Ojciec św. udzielił audiencji pielgrzymce Polaków, członków Akcji Katolickiej z diecezji łódzkiej. Do pielgrzymów, których przedstawił ks. prałat Meysztowicz, Papież zwrócił się z wyrazami serdecznego powitania i udzielił im błogosławieństwa apostolskiego.

Para kaloszy za złotówkę.

Tania oferta Japończyków.

BUKARESZT, 9. 1. — Konkurencja japońska, którą odczuwają dotkliwie najrozmaitsze dziedziny przemysłu Europy i Stanów Zjednoczonych, dotknęła ostatnio nowego działu, mianowicie produkcji kaloszy i obuwia gumowego. Rumuński Instytut Eksportowy otrzymał w tych dniach z Tokjo ofertę kilku japońskich fabryk kaloszy, w których podana jest cena za tuzin kaloszy męskich i damskich najrozmaitszych wymiarów — 300 lei. Za parę kaloszy płaciłoby się zatem 1 złotego. Do tej ceny doszłyby oczywiście jeszcze koszty transportu, cło etc. W każdym bądź razie cena ta jest wybitnie dumpingowa.

—:—

Sprawa płac w przemyśle włókienniczym.

Terminy umów zbiorowych.

ŁÓDŹ, 9. 1. — W związku z pogłoskami o zamierzonych obniżkach płac w przemyśle włókienniczym, wyjaśnić należy, że w okręgu łódzkim na podstawie umowy zbiorowej, obowiązującej od 3 kwietnia 1932 r. taryfa płac może być wypowiedziana na 1 miesiąc zgóry.

W przemyśle włókienniczym okręgu Bielsko - Biała taryfa płac obowiązuje do 30-go kwietnia r. b., przyczem w razie niewypowiedzenia jej na 1 miesiąc przed upływem tego terminu przedłuża się automatycznie na dalsze 6 miesięcy.

W okręgu białostockim taryfa płac w przemyśle włókienniczym może być wypowiedziana w każdym czasie na dwa tygodnie zgóry.

—:—

Ujednostajnienie umeblowania w sądach i prokuraturach.

Okólnik ministra sprawiedliwości.

WARSZAWA 9.1 Minister sprawiedliwości wydał okólnik w sprawie ujednostajnienia umeblowania w sądach i urzędach prokuratorskich.

Zgodnie z treścią okólnika, wszystkie meble, potrzebne sądom i prokuratorom, wykonywane będą wyłącznie w warsztatach stolarskich działów pracy więźniów.

Zapotrzebowania na meble mają być zgłaszane do Ministerstwa Sprawiedliwości, które zarządzać będzie wykonanie niezbędnych przedmiotów we właściwych warsztatach więziennych.

Jednocześnie ustalone zostały wzory mebli do gabinetów służbowych sędziowskich i prokuratorskich, oraz kancelaryj sądowych i prokuratorskich. Ustalone wzory nie obejmują umeblowania gabinetów służbowych prezesów sądów i prokuratorów, urządzenie bowiem tych gabinetów, posiadające charakter reprezentacyjny, powinno być dostosowane do stylu odnośnych gmachów sądowych.

—:—

Z wystawy sztuki włoskiej



Na otwartej w Instytucie Propagandy Sztuki wystawie sztuki włoskiej zwraca m. in. uwagę piękna rzeźba F. Wildta pt. „Rodzicielka owoców".

Nad Wisłą zimniej aniżeli w Łodzi.

W stolicy 700 osób uległo odmrożeniom.

Warszawa, 9. 1. — W ciągu trzech dni mrozów uległo w Warszawie odmrożeniu 700 osób. Wszystkie ofiary mrozu opatrywane były przez pogotowie ratunkowe. Odmrożeniu uległy uszy, nosy i palce u rąk i nóg. Wczoraj przez cały dzień gromadzą się przed stacją pogotowia długie kolejki ofiar mrozu. Wobec tego na stacji podwojono ilość dyżurujących lekarzy. Miały również miejsce wypadki poważniejszego odmrożenia. W nocy przy ul. Marywilskiej na Pelcowiźnie znaleziono 32-letniego Feliksa Polakiermana, który wracając do domu, upadł i nie mógł się podnieść. Doznał on odmrożenia palców i nóg oraz twarzy. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego.

Od rozpalonych pieców i piecyków powstało kilkadziesiąt drobnych pożarów. Zaczadziło się również 10 osób, z których 4 w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Policjanci pełnią służbę uliczną tylko po 2 godziny, przyczem koło posterunków umieszcza się kosze z koksem.

Wydarzyło się kilkanaście wypadków pęknięcia rur wodociągowych. W kilkunastu domach mieszkańcy zostali bez wody.

TRZECH CHŁOPCÓW POD GRUZAMI

OLBRZYMI POŻAR NA POMORZU.

TORUŃ 9.1 W Czersku pow. chojnickiego wybuchł olbrzymi pożar w zakładach tartacznych, należących do zakładów przemysłowych Hermana Sytta.

Ogień powstał w kotłowni i momentalnie objął cały budynek. Na miejsce zjechały niezwłocznie okoliczne straże pożarne, które rozpoczęły akcję ratunkową. W akcji tej jeden ze strażaków, który spadł z dachu odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Płonący gmach obstąpił tłum gapiów. W pewnej chwili a w czasie prowadzenia akcji ratowniczej nadwerężona pożarem 18 metrowej długości ściana w kotłowni zawaliła się, grzebiąc niespodzianie pod gruzami kilku chłopców w wieku od 10 do 12 lat. Rzucono się niezwłocznie na ratunek, celem usunięcia gruzów. W wyniku akcji ratunkowej wydobyto spod gruzów trzech ciężko rannych chłopców, których niezwłocznie przewieziono do szpitala.

Jeden z nich, nieja[illegible] Linke, znajduje się w agonji. Dwaj inni chłopcy, mianowicie Gawina i Dąbek, oprócz poważnych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych, doznali złamania nóg i rąk. Drużyny ratownicze pracują w dalszym ciągu nad usuwaniem gruzów celem stwierdzenia, czy nie znajdują się tam jeszcze ofiary własnej nieostrożności.

Straty materjalne, spowodowane przez ten katastrofalny pożar, wynoszą około 10.000 zł. Przyczyna pożaru narazie jest nie ustalona.

—:—

Pijaczka zmarzła na śmierć.

Obok trupa znaleziono butelkę z denaturatem.

KALISZ, 9. 1. — W dniu wczorajszym, w lesie pod Zbierskiem, na drodze prowadzącej do Stawiszyna, przechodzący tamtędy po[illegible]owy Wacław Sosiński, spostrzegł leżącego trupa starej kobiety.

Zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie, które ujawniło, iż są to zwłoki 68-letniej Józefy Pacholskiej, zam. w Zbiersku.

Zmarła, przy której znaleziono butelkę denaturatu, była nałogową alkoholiczką. Wyszła ona widocznie pijana z domu i zmarzła na mrozie.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz prokuratorskich.

Mecz hokejowy.



W Warszawie odbyły się pierwsze mecze o mistrzostwo hokejowe stolicy. Na zdjęciu — moment z meczu AZS — Skra, który zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść AZS.

Wyjazd Ks. Kardynała Kakowskiego do Rabki.

Warszawa, 9. 1. — J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek zdrowotny do Rabki.

Aresztowany b. prezes rezerwistów Hipolit Piątkowski

DOTĄD NIE ZRZEKŁ SIĘ MANDATU RADNEGO B. B. W. R.

Nieprawdziwe pogłoski.

Łódź, 9 stycznia. W związku z aresztowaniem b. prezesa okręgowego Związku Rezerwistów Hipolita Piątkowskiego rozeszły się wczoraj pogłoski jakoby utracił on uzyskany z ramienia BBWR. mandat radnego miejskiego.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych wersja ta nie odpowiada prawdzie.

Hipolit Piątkowski mandat radnego miejskiego piastować będzie w dalszym ciągu, a utrata może nastąpić dopiero po wyroku skazującym, względnie na skutek dobrowolnego zrzeczenia się go przez przebywającego w areszcie Piątkowskiego. W tej dziedzinie istnieje już precedens (chociaż oskarżenia są różne) mianowicie znajdujący się w stanie oskarżenia o przestępstwa polityczne radni Kowalski i Grzegorzak ró[illegible]nież piastują nadal swe mandaty, które mogliby jedynie utracić, gdyby w procesie rozpoczynającym się dn. 14 bm. zapadł przeciwko nim wyrok skazujący.

Równocześnie dowiadujemy się, że wiadomość jednego z dzienników, jakoby komisaryczny prezes Związku Rezerwistów generał Olszyna-Wilczyński przeniesiony był w stan spoczynku, jest wyssana z palca. Generał Olszyna-Wilczyński sprawuje funkcje dowódcy 10 dywizji.

Pożar w fabryce pluszu.

Przytomna służąca zaalarmowała strażaków.

ŁÓDŹ 9 stycznia. W dniu dzisiejszym około godziny 5 nad ranem wybuchł pożar w fabryce tkanin meblowych i pluszu Jana Fiala, przy ulicy Dowborczyków 5.

Fabryka mieści się na drugiem piętrze prawej oficyny.

Pożar zauważyła służąca Fialów, która niezwłocznie zaalarmowała straż ogniową.

Przybyłe w chwilę później dwa oddziały przystąpiły do energicznej akcji i po dwóch godzinach pożar zlokalizowały.

Część wewnętrznego urządzenia fabryki spłonęła. Zniszczone też zostały wskutek ognia i zalania wodą towary.

Straty są dość znaczne i sięgają wysokości kilkunastu tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Zachodzi jednak przypuszczenie, że powstał on wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

—:—

Dolar 5.24

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,26 w płaceniu 5,24; dolar złoty w żądaniu 8-92 w płaceniu 8,91; funt angielski w żądaniu 26, w płaceniu 25,90 rubel złoty w żądaniu 4-60, w płaceniu 4,57; marka w żądaniu 1,94 w płaceniu 1,92; za 100 franków francuskich w żądaniu 35-00 w płaceniu 34-90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,24.

Nagły zgon po zastrzyku

Gabinet lekarski opieczętowany.

Z Bydgoszczy donoszą:

W jednej z prywatnych klinik lekarskich w Bydgoszczy wydarzył się niezwykły wypadek śmierci pewnej pacjentki. Mianowicie od dłuższego czasu znajdowała się pod bezpośrednią opieką lekarską w klinice 33-letnia mężatka Zofja Kulikowska, żona kupca, zamieszkałego przy ulicy Ugory 14. Pragnąc mieć dzieci, Kulikowska poddała się zabiegowi lekarskiemu. Jednakowoż skutki

okazały się fatalne.

Lekarz dał pacjentce zastrzyk dożylny, po którym Kulikowska w przeciągu minuty zmarła wśród objawów duszności. Natychmiastowa pomoc lekarza okazała się bezskuteczna. Na skutek śmierci pacjentki wśród niezwykle tajemniczych okoliczności, władze prokuratorskie poleciły opieczętować gabinet lekarski.

Komisja sądowo-lekarska po przeprowadzeniu sekcji zwłok tragicznie zmarłej pacjentki stwierdzi dopiero właściwą przyczynę śmierci. Zwłoki ś. p. Kulikowskiej odstawiono do kostnicy.

—:—

Myszki zjadły 500 dolarów.

Historja posagu na strychu.

Ze Stanisławowa donoszą:

Ciekawy wypadek miał miejsce w Monasterzyskach. Nuta Merkfeld miał jedyną córkę, dla której od kilku już lat składał posag w dolarach. Dolary chował Merkfeld

w skrytce na strychu.

Onegdaj zaręczył Merkfeld swoją córkę i kiedy udał się na strych, by wybrać ze skrytki pieniądze, przekonał się, że dostały się tam myszki, które pogryzły 500 dolarów. Jest to chyba pierwszy wypadek, że myszki są powodem zerwania narzeczeństwa.

Nowe ofiary mrozu

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 9 stycznia. — W ciągu dnia wczorajszego na stację miejskiego pogotowia ratunkowego zgłosiło się ogółem 38 osób z odmrożeniami uszu i rąk. Niektórzy ze zgłaszających się poodmrażali nosy i nogi. Napływ zgłaszających się z odmrożeniami trwał do godz. 11 wiecz.

— W fabryce Eiserta przy ul. Gdańskiej Nr. 47, w czasie ustawiania maszyny oderwał się od sufitu kawał tynku i ugodził w głowę Jerzego Katarajczyka, robotnika, zamieszkałego przy ul. Rzgowskiej 89. Katarajczyk odniósł ciężkie okaleczenia głowy. Lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społecznej przewiózł ofiarę wypadku na kurację do szpitala.

— Ze składu Dawida Kanka przy ulicy Piotrkowskiej 48 skradziono ubiegłej nocy 5 bel towaru bawełnianego, wartości 2400 złotych. Na ślad sprawców kradzieży dotąd nie natrafiono.

— Z mieszkania Nachy Zaliszewskiej przy ul. 11 Listopada 38 skradziono garderobę i bieliznę, wartości około 2500 zł.

— Ze sklepu kolonjalnego Ewy Jakubowiczowej przy ul. Piłsudskiego 45 skradziono produktów żywnościowych na sumę kilkuset złotych.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Targowej 23 usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru w pierś Stanisław Zawierucha. Desperata przewieziono do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej.

MRÓZ TRZYMA

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 9 stycznia. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 19 stopni poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 19 stopni poniżej zera.)

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 757,6 milimetra. Tendencja barometryczna— lekki wzrost ciśnienia.

Wiatry wschodnie z szybkością do 5 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie.

DELIKATNY NASKÓREK DZIECKA.

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnemi, czystemi. Takiem mydłem jest MYDŁO BEBE SZOFMANA, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorjum analityczne i firmy „Wu-El-Ka", by mydło to idealnie przystosować do wymogów higjeny dziecka i delikatności jego skóry. Dr S. A.

ŻYCIE ZGIERZA.

Znowu samochód najechał na wóz

W lesie miejskim Dąbrówka jakiś samochód dotychczas nieustalony, jadący od strony Łodzi w kierunku Piątku najechał na wóz, którym powoził Michalak Jan z Kutna. Siłą zderzenia woźnica został wyrzucony z wozu, przyczem doznał ogólnego ciężkiego uszkodzenia ciała oraz złamania prawej nogi. Poszkodowanemu pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz miejski p. Wąsowski poczem przewieziono go do szpitala w Kutnie. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem odszukania nieznanego samochodu oraz ustalenia sprawcy zajścia

Doroczne Walne Zgromadzenie Koła L.O.P.P.-u.

Wczoraj o godz. 19 wieczorem w lokalu szkoły powszechnej nr. 7 przy u. Piłsudskiego 33 odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Koła LOPP-u. Zebranie zagaił prezes Koła inż Nowiński, powołując na przewodniczącego prof. Jankowskiego Ten skolei podziękował za wybór i powołał do prezydjum jako asesorów. p. Bukowska i p. Wieczorka. Sekretarzował p. Augustyniak.

Zgłoszony porządek dzienny został przyjęty bez dyskusji. Następnie przystąpiono do odczytania protokółu poprzedniego Walnego Zebrania, który bez zmian przyjęto, poczem przewodniczący wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie 2 zmarłych członków Koła w r. ub.

Następnie p. E. Krupiński, sekretarz Koła odczytał sprawozdanie za rok ub. w którem streścił prace Koła w tym okresie. Jak ze sprawozdania tego wynika, w okresie tym odbyło się 5 posiedzeń Zarządu, 16 tzw. dyżurów jednogodzinnych w celu załatwienia różnych spraw bieżących oraz jedno doroczne Walne Zebranie. Liczba członków na dzień 1 stycznia 1934 r. wynosiła 228 osób. Nowych członków przybyło 119, zaś skreślono 8, więc ogólna ilość wynosi obecnie 339 osób. Również liczba członków popierających zwiększyła się z 1096 wraz z istniejącemi 11 kołami szkolnemi na 1238 osób. Również i prezes Koła p. inż. Nowiński, streścił działalność Koła w ub. roku sprawozdawczym, przedstawiając jego rozwój i pracę, i obwieścił zgromadzonym radosną nowinę, że Zarząd Miasta ofiarował na własność miejscowemu Kołu lokal w Łaźni Miejskiej. Następnie skarbnik Koła p. St. Skorupski, odczytał sprawozdanie z kasy; budżet został zamknięty nadwyżką zł. 652,90 gdyż wpływy za okres sprawozdawczy wynosiły 2452,90 przy 1800 zł. wydatkach. Następnie p. Seweryniak odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która odbyła jedno posiedzenie 4 stycznia br. i stwierdziła zgodność dokumentów z księgą kasową. Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono absolutorjum Zarządowi, zaczem p. inż. Kamiński instruktor powiatowy zakreślił ogólne ramy programu prac Koła w r. 1935 które według tego pogramu mają posuwać się w kierunku dalszych ćwiczeń drużyn i organizowania tychże, szkolenia ludności cywilnej, szkolenia komendantów domów, prowadzenia kursów informacyjnych w szkołach, organizowanie kół w większych ośrodkach, zorganizowanie propagandy LOPP. organizacja wycieczek na lotnisko, zwiększenie bibljoteki, prenumeraty pism itd. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Podani kandydaci w osobach p.p. inż. Nowińskiego, prezesa, wiceprezydenta L. Zajączkowskiego, na wiceprezesa p.p.: Ratajczyka, Skorupskiego Krupińskiego inż. Tworosa, Mazowity, Kretowicza i Maksa zostały jednomyślnie przyjęte. Również przyjęto członków Komisji Rewizyjnej w osobach p.p. Lacha, Seweryniaka i Majewskiego. Wybrano następnie delegatów do Łódzkiego Obwodu Powiatowego LOPP w osobach p. inż. Nowińskiego, prezesa, oraz p. L. Zajączkowskiego, wiceprezydenta i wiceprezesa. Na tem Zebranie zakończono o godz. 9.45

ŻYCIE PABJANIC.

Zniżka ceny światła elektrycznego

Na wniosek zarządu miasta urząd wojewódzki w Łodzi zatwierdził obniżke opłat za energię elektryczną dostarczaną przez Miejski Zakład Elektryczny w Pabjanicach.

Obniżka ta w wysokości od 5 do 6 procent zastosowana będzie poczynając od dnia 25 grudnia ubiegłego roku.

Szczegółowe zawiadomienie podane zostanie do wiadomości mieszkańców Pabjanic w dniach najbliższych.

Trójka opryszków przed sądem.

Trzej znani na terenie Pabjanic opryszkowie Migdał, Kukuła i Kalinowski pewnego dnia pobili na ulicy Warszawskiej powracających z pracy spokojnych przechodniów: Tomasza Palmowskiego i Nikodema Frachowicza. Niedość tego, dnia następnego jeden z napastników Kalinowski ponownie zaczepił udającego się do kościoła Nikodema Frachowicza i żądał wypłacenia mu kwoty 10 złotych, grożąc w przeciwnym razie obiciem.

Na szczęście Frachowicz udał się pod opiekę policji i w rezultacie trzej godni siebie przyjaciele stanęli przed sądem grodzkim w Pabjanicach.

Każdy z napastników t. j. Kalinowski, Kukuła i Migdał skazani zostali po 6 miesięcy więzienia.

Wizyta kandydata na prezydenta miasta.

W tych dniach bawił w Pabjanicach kandydat na prezydenta miasta, wysuwany przez Blok Gospodarczy Pracy dla Samorządu, — p. Walerjan Łopatto, stale zamieszkały w miejscowości Anin pod Warszawą.

W związku z wizytą p. Łopatto w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy odbyła się herbatka towarzyska, mająca na celu zapoznanie kandydata z przedstawicielami społeczeństwa m. Pabjanic.

Nadmienić należy, że p. Łopatto ma najwięcej szans na objęcie stanowiska komisarycznego prezydenta miasta na okres 1 roku.

Zdarzenia i wypadki

(—) W Paryżu rozeszły się pogłoski koby w Niemczech zostali rozstrzelani żądanie Reichswehry zabójcy gen. Sc chera.

(—) Pakt francusko - włoski przew odstąpienie przez Francję Włochom o 114 000 klm kwadratowych kolonij.

(—) Podczas otwarcia sesji parlam francuskiego senator Demecour wyg przemówienie o stosunkach polsko - f cuskich.

(—) Laureatką państwowej nagrody terackiej została Kazimiera Iłłakowiczów

(—) Delegacje gdańska z prezyde Greiserem na czele bawiła wczoraj u P zydenta Rzplitej w Spale.

(—) Po przerwie świątecznej sejm komisja budżetowa przystępuje do prac preliminarzem budżetowym we czwa dnia 10 b. m.

Na posiedzeniu przedpołudniowem k sja rozpatrywać będzie preliminarz bud Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Po łudniu przedyskutowany zostanie bu Ministerstwa Sprawiedliwości, a w pi budżet Ministerstwa Rolnictwa.

(—) P.A.T nadała oficjalny komunik następującej treści:

W dniu 5 stycznia rb. żandarmeria skowa wpadła na trop nadużyć popeł nych zapomocą dokumentów wojskow przy organizowaniu wycieczek do Zako nego w czasie od 22 grudnia 1934 r. szkodę Kolei Państwowych. Żandarm aresztowała tego dnia na dworcu Łódź Fabryczna funkcjonarjusza Związku Rez wistów st. sierżanta Madońskiego i w s'e dochodzenia stwierdziła, że poza mienionym brali udział w organizowa wycieczek : kierownik agencji „Orbisu" Łodzi Zelde, współwłaściciel tej agenc byly prezes okręgu 4-go Związku Rezer stów Piatkowski oraz redaktor nieda zgłoszonego tygodnika „Głos Kupca i R miesłnika Chrześcijańskiego" Edward K walski.

Wobec stwierdzenia udziału osób cy nych w aferze, żandarmeria zwróciła do cywilnych władz śledczych poczem p kurator sądu okręgowego w Łodzi zarzą szereg rewizyj, w których wyniku aresz wano Kowalskiego, Zeldego i Piatkowski Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych sędzia śledczy w dniu 8 stycznia rb. zasto wał jako środek zapobiegawczy w stosun do Piatkowskiego i Kowalskiego areszt względny. Zelde odpowiadać będzie z w nej stopy. Względem Madońskiego woj wy sędzia śledczy również zastosował reszt. Dochodzenia prowadzone są pr prokuratora wojskowego oraz prokurat okręgowego w Łodzi.

Szczegóły dochodzeń ze względu na bro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

(—) W dniu wczorajszym zarząd kl wego Związku Włókniarzy przesłał do o gowego inspektoratu pracy pismo z proś o niezatwierdzenie układu pomiędzy robo kami Schloesserowskiej Manufaktury dzierżawcą tych zakładów p. Voglem.

Dziś zapadnie decyzja co do proklam wania strajku powszechnego w przemyś włókienniczym, który ma być proteste przeciwko stałemu naruszaniu umowy z rowej i obowiązujących ustaw socjalnyc

Jak nas informują, strajk będzie wyz czony prawdopodobnie na dzień 17 bm. jest czwartek przyszłego tygodnia.

(—) Wczoraj toczył się w łódzkim s dzie okręgowym proces przeciwko b. dyr torowi KKO — miasto Naruszkiewiczow wicedyrektorowi Hanemanowi i M. N. R dzynarowi. Zeznawali świadkowie: b. b chalter Kary Suchecki, b. prezes Rady M skiej Andrzejak, inspektor związku komun nych kas Siedlecki. Świadek odczytał dłu listę firm i osób, które uzyskały od wice rektora Hanemana pożyczki lub kredy dyskontowe mimo fatalnej opinii kredyt wej. Wkońcu zeznawali członkowie komi lustracyjnej.

(—) Min Beck udał się do Genewy n sesję Rady Ligi Narodów.

(—) Liczba bezrobotnych na terenie c łego państwa na podstawie danych bi pośrednictwa funduszu bezrobocia wynos ła w dniu 5 stycznia bm. 429.119 osób, c stanowi wzrost bezrobocia w porównaniu tygodniem ubiegłym o 20.946 osób.

Rozkład jazdy autobusów

kursujących z Łodzi do Brzezin

Z Łodzi	8. 9. 11. 12. 13. 15. 16. 17. 19. 20.
Z Brzezin	7. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 17. 18

Odjazd z postoju przy ul. Brzezińskiej Nr. 14 dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

ILE PIENIĘDZY POTRZEBA DO SZCZĘŚCIA?

PRZYGODA SŁYNNEGO MILJARDERA.

Nowy York w styczniu

W N. Yorku kursuje obecnie zabawna historja o starym Rockefellerze, który w Ameryce stał się już postacią legendarną. Wszyscy zapewniają, że historja jest zupełnie zgodna z prawdą, gdyż dowiedzieli się o niej z najwiarogodniejszego źródła.

Rockefeller spędza lato w Miami, gdzie bynajmniej nie prowadzi wystawnego życia, do którego zresztą nie przywiązuje żadnej wagi. Chodzi mu tylko o jedno: niedopuszczanie ludzi do siebie. Pod tym względem Rockefeller, ustawicznie nagabywany przez różnych petentów, jest pilniej strzeżony w swej letniej rezydencji, niż głowa Unji w Białym Domu.

Było więc faktem niewytłumaczonym —cudem nieledwie, że Tommy Pearl pewnego pięknego dnia stanął w gabinecie starego Rockefellera, oświadczając odważnie: — "Mr. Rockefeller, proszę mi pożyczyć tysiąc dolarów, gdyż są mi potrzebne do ugruntowania egzystencji".

Rockefeller przedewszystkiem zdjął okulary i zwrócił ku intruzowi twarz pergaminową. Nie zapytał: —"Kto pan jest?" ani też: „Skąd się pan tutaj wziął?" lecz odrazu pogodził się z faktem, że niespodziewany gość zdołał wtargnąć do niego.

Sciągnął więc swoją wysuszoną maskę w uśmiech i rzekł: — No, patrzcie państwo! Potrzeba panu tysiąca dolarów do szczęścia? A ile pieniędzy ma pan w kieszeni?

Tommy Pearl wydobył cały swój majatek, w postaci jednego dolara.

— Doskonale — rzekł Rockefeller. — Tylko powiedz mi pan, skąd przyszedłeś do przekonania, że szczęście zdobyć można przy pomocy tysiąca dolarów?

— Czy drwi pan ze mnie?— zapytał młodzieniec.

— Niech Pan Bóg broni! Nigdy nie naigrywam się z młodych ludzi. Zadroszczę im tylko. I dlatego opowiem panu zdarzenie z mojego życia, o ile nie masz nic przeciwko temu. Ale przedewszystkiem powiedz mi pan swoje nazwisko i siadaj. —

— Nazywam się Tomasz Pearl.

— Cudownie. Mógłbym poprostu kazać wyrzucić pana za drzwi, panie Tomaszu Pearl, lecz sądzę, że miał pan sporo trudności z dostaniem się do mnie. Aby to panu powetować, opowiem mu swoją historję. Warta jest z pewnością tysiąca dolarów.

— Otóż —zaczął Rockefeller z finezyjnym uśmiechem — miałem lat czternaście, gdy zostałem zmuszony do samodzielnego radzenia sobie w życiu. Musiałem i chciałem zarabiać pieniądze, co wówczas, jak i dziś,

było rzecza niełatwą.

Jako czternastoletni chłopiec miałem jedno tylko pragnienie: zdobyć pięćdziesiąt dolarów.

— Pięćdziesiąt?

— Tak jest. Ówczesne wymagania były mniejsze od obecnych. Zdawało mi się, że pięćdziesiąt dolarów wystarczy mi do szczęścia. Plan mój polegał na wypożyczeniu tych wymarzonych pieniędzy na procenty, by po pięciu latach uzyskać sumę 250 dolarów. No, i udało mi się zarobić pięćdziesiąt dolarów wydawało mi się szczytem szczęści. pięciu latach zaś istotnie przyniosły 250 dolarów...

— Nie wiem wcale, poco mi pan wspomina o tym epizodzie ze swej młodości — wtrącił ze zniecierpliwieniem Tomasz Pearl.

— Cierpliwości! Pominąłem już w swej opowieści pięć ciężkich lat pracy i stwierdzam tylko, że wkońcu znalazłem się w posiadaniu upragnionych dwustu pięćdziesięciu dolarów. Tylko, że zdobywszy je, nie doznałem oszałamiającego wrażenia szczęścia, jakiego oczekiwałem. Poprostu zrodziła się we mnie myśl: "Co teraz pocznę z temi pieniędzmi?" Poczułem, że do zupełnego szczęścia potrzebaby mi było sześciuset dolarów, przy pomocy których mógłbym założyć interes handlowy z miesięcznym zyskiem osiemdziesięciu dolarów.

— Osiemdziesiąt dolarów w owych czasach był suma znaczną.

— Naturalnie, Ale dlatego, że umiano szanować pieniądze. Wszystko bowiem zależy od tego, jak odnosimy się do pieniędzy. Przestały imponować dzisiejszej młodzieży dlatego, że oswoiliście się z pieniędzmi. . . A więc udało mi się zdobyć sześćset dolarów i zarabiałem "na czysto" osiemdziesiąt dolarów na miesiąc.

— I czuł się pan zupełnie szczęśliwy? — zapytał Tommy z ironją.

—Szczęśliwy? Nie. Nawet bardzo nieszczęśliwy. Bowiem miałem przyjaciela, który zarabiał 140 dolarów na miesiąc, i to już wydawało mi się

szczytem marzenia.

Nie spałem całemi nocami, czując się pokrzywdzonym, póki nie zdobyłem również tej sumy. Lecz i to nie dało mi zadowolenia, gdyż obcowałem obecnie z ludźmi, zarabiającymi po trzysta i czterysta dolarów miesięcznie.

—Słowem: nie odznaczał się pan skromnością?

— Nie, oczywiście. Człowiek nigdy nie jest skromny, gdy stojąc na ziemi, przygląda się odlatującemu samolotowi Tylko gdy z wyżyn samolotu spogląda na ziemię, czuje się mały i pokorny wobec swego przeznaczenia. Gdy i te wysiłki nie przyniosły mi szczęścia, pracowałem coraz usilniej, by je zdobyć.

— I nie zdobył go pan nigdy?

— Nigdy. Nawet wówczas, gdy zostałem najbogatszym człowiekiem na świecie.

— Ale przecież zostawszy bogatszym człowiekiem na świecie, nie potrzebował pan już patrzeć na samoloty w przestworzach?

— Nie— rzekł Rockefeller, opuściwszy na piersi swą wysuszoną głowę mumji. —Ale żywiłem tęsknotę niespełnioną, by choć raz jeszcze przed zgonem czuć się szczęśliwym. I czy wiesz, coby mnie uszczęśliwiło, młodzieńcze?... Gdybym miał, jak pan jednego tylko dolara w kieszeni. I dlatego nie dam panu tysiąca dolarów, by nie ugruntować pańskiego nieszczęścia....

Na te słowa bogacza Tommy Pearl skoczył mu do gardła. Z trudnością udało się stojącemu na straży służącemu uwolnić swego pana z rąk rozwścieczonego gościa. Sługa raz po raz krzyczał: "Oddam pana w ręce policji"!

Rockefeller jednakże odezwał się swym zniękanym, starczym głosem: — Nie, Allanie. Nie przywołuj policji. —Tomasz Pearl nie miał złych zamiarów. Jest poprostu zuchwały, jak wszyscy szczęśliwi ludzie...."

Zamorski.

Uczeni w ołowianych fartuchach.

Nowa ofiara promieni radowych.

Angielski badacz radowy dr. William Fowler zmarł po długiej chorobie, jakiej nabawił się podczas swych doświadczeń z radem w 57 roku życia w Edynburgu. Kilka lat temu stracił on dwa palce, a w tym roku ujęto mu rękę aż do ramienia. W ten sposób lista badaczy, którzy gorliwość swą naukową przypłacili życiem, powiększyła się

o jedną dzielną jednostkę.

Dawniej szczególnie groźne było działanie promieni rentgenowskich, które stopniowo powodowały obumieranie całych części ciała badacza, Najgorszym w tem objawem było, że skutki emanacji tych promieni ujawniały się dopiero po długich latach, kiedy już nie było żadnego ratunku. Od szeregu lat jednakże niebezpieczne oddziaływanie promieni Rentgena jest

zupełnie unieszkodliwione

ponieważ badacze posługują się specjalnemi fartuchami ołowianemi, które chronią ich od niebezpiecznych emanacyj tych promieni. Odnośnie do promieni radowych nie udało się narazie jeszcze znaleźć podobnego środka ochronnego. Przyznać wprawdzie należy, że pośród naukowców lekarskich daleko liczniejsze ofiary niż przez promieniowanie, pochłonięte zostały przez badania nad nowemi preparatami, które dzielni badacze próbowali na samych sobie. Niedawno temu prasa podawała wiadomość, że trzej lekarze amerykańscy oświadczyli gotowość zaszczepienia sobie jadu owadu, przenoszącego w Missouri zarazki tajemniczej śpiączki.

ZNAKOMITY RZEŹBIARZ FRANCUSKI

honorowym członkiem „Sokoła".

Podczas tradycyjnego balu gniazda sokolego odbyła się niezwykła i bardzo znamienna uroczystość. Oto prezes Zw. Sokołów polskich we Francji dr. Brabander wręczył uroczyście odznaki Sokoła Honorowego p. Maxime Real del Sarte znakomitemu artyście rzeźbiarzowi twórcy pomnika dla poległych Polaków pod La Targette.

W chwili wręczenia odznak roztoczył swe skrzydła Sokół na sztandarze związkowym i obecni byli członkowie zarządu oraz liczne wybitne osobistości z kolonji polskiej w Paryżu, a orkiestra odegrała "Marsyljankę" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Bardzo ładne przemówienie wygłosił prezes dr. Brabander po polsku i po francusku. Wyjaśnił w niem powody, które zdecydowały główny zarząd Sokoła przyznać to zaszczytne odznaczenie wielkiemu artyście francuskiemu i byłemu wojakowi p. Maxime Real del Sarte, który zawsze był i jest szermierzem przymierza polsko- francuskiego.

P. Maxime Real del Sarto wzruszony, podniósł, że zaszczyt z tego odznaczenia przejął go do głębi Wspomniał wielki artysta wiekową przyjaźń między Francją i Polską, przyjaźn zcementowaną krwią wspólnie przelaną na polach chwały i kończąc podniósł, że na progu Nowego Roku 1935, w chwili gdy położenie polityczne jest zaciemnione, uroczystość taką, jaką przeżywa w tej chwili jest wielką manifestacją polsko- francuską i pokazuje naocznie, że te dwa narody zawsze były ściśle złączone.

Odznaczenie wielkiego artysty francuskiego p. Maxime Real del Sarto odbije się donośnem echem w najwyższych sferach politycznych, naukowych i artystycznych we Francji i przyczyni się do wzrostu przyjaźni do Polski.

Sokół we Francji dobrze pracuje dla Polski!

—:o:—

Siła przyzwyczajenia.



Noc poślubna nocnego dozorcy.

W. J. LOCKE

OPUSZCZENI

4

Powieść

Przekład autoryzowany.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Po opuszczeniu więzienia Stefan Chisely zastał drzwi rodzinnego domu przed sobą zamknięte. Iwonna Latour powitała go serdecznie na ulicy.

Oboje pojechali do parku, gdzie odbyli serdeczną rozmowę.

Po powrocie do domu zastała tam swego kolegę z estrady, który ją adorował bez wzajemności.

* * *

— Daj pokój. Van — rzekła żałośnie. — Sprawiasz mi ból.

Olbrzym dał się wzruszyć. Wyprostował się, huknął w pierś, porwał za kapelusz.

— Pies ze mnie, żeby cię tak nachodzić. Gdzieżby ci się mógł podobać taki tłusty słoń, jak ja! Upadasz ze znużenia, maleńka. Łotr jestem. Wynoszę się. Idź spać. Dobranoc!

Ujął ją za rękę i przytrzymał.

— Nie odpłaciłam ci się niewdzięcznością, co? — zapytała. — Nie chciałam być niewdzięczną. Myślałam że jesteś inny.

— Jakto inny?

— Myślałam, że nie będziesz się we mnie podkochiwał. Daj temu pokój, proszę cię. Nie psuj naszej przyjaźni.

— Możeby to i zepsuło naszą przyjaźń — odparł filozoficznie artysta. — Tylko, że to tak trudno nie kochać się w tobie. Do licha! za dużo masz tego przytulnego niewinnego uroczku. Jak tu nie szaleć!

Schylił się, pocałował ją w rękę i wyniósł się buńczucznie. Słyszała jak przeszedł przez korytarz, nucąc któryś ze swoich przebojów. Słyszała jak trzasnęły drzwi od frontu. Zrobiło się cicho. Położyła się spać z uczuciem, że ominęło ją nieznane niebezpieczeństwo. Pomimo iż zdawała sobie trochę sprawę z płytkości jego zakochania, było go jej żal. Gdyby to było możliwe, uszczęśliwiłaby go z radością. Miała dziwne niedorzeczne uczucie, że postąpiła samolubnie. Usypiała wzdychając nad komplikacjami życia.

Ci, którzy ją znali, zdumiewali się nieraz, że znosiła ciężką walkę o byt. Była taka ustępliwa, taka prosta, taka niepojętna na doświadczenie, a jednak stała pogodnie wśród zamętu, aż miało się ochotę śpieszyć jej z ratunkiem, niby dziecku, zabłąkanemu na środku niebezpiecznie ruchliwej jezdni. Była stworzona do czułej opieki, do zbytku, do wygodnego życia. Nie godziło się to z odwiecznym porządkiem rzeczy, że takie delikatne stworzenie żyło samotnie i zarabiało na życie, mając słodycz i niewinność za całą obronę przed brutalnością świata.

Ale właśnie prostota chroniła ją przed światem. Że zaś była nierozbudzona, poprostu dziecinna, więc i wewnętrznych przeżyć nie miała. Na politowanie odpowiadała śmiechem. Praca zarobkowa przychodziła jej z łatwością. Zaprawiła się do swego zawodu od najwcześniejszych lat. Wzięła się do niego jak młody łabędź do pływania. Engagements przychodziły same, przyjaciele trafiali się sami wszystko szło jak z płatka. Śpiewała lub dawała lekcje. Pieniądze wpłacano dla niej do Banku Miejskiego, którego oddział mieścił się niedaleko. Gdy potrzebowała pieniędzy (potrzeby miała skromne) — posyłała służącą z czekiem. Jeżeli z kapitalikiem było krucho, brała się do oszczędności i odkładała płacenie rachunków. W razie przypływu gotówki spłacała długi, uzupełniała braki w garderobie i pozwalała sobie od czasu do czasu na kolację z ostrygami. Wszystko to było proste. Iwonna nie uważała się za ofiarę losu. Nawet nieudane małżeństwo nie zaćmiło jej pogody ducha. Minęło jak pochmurny dzień, poszło w zapomnienie jak niepogoda, gdy zaświeci słońce. Nie zostawiło żadnego wyraźnego śladu. Nawet sam ten nieszczęśliwy okres za bardzo jej nie zgnębił.. Oporniejsza natura możeby się złamała na zawsze. Ale Iwonna zmagała się z burzą życia tylko przez jeden sezon.

Poznała Amadeusza Bazouge'u gdy ten paryski tenor, osiedlony od niedawna w Londynie przeżywał, pod wpływem przesytu łatwemi miłostkami z blondynkami lekkiego kalibru, nastroje sentymentalne, objawiające się wywoływaniem pamięci matki. W małej ciemnowłosej Iwonnie, którą porównywał do Najświętszej Panny i wszystkich świętych jakich sobie przypominał, zakochał się niby to na zabój. Iwonna była młodziutka. Uwielbienie mężczyzny było dla niej nowością. Przeraziła się, że z jej powodu człowiek przechodzi męki, gdyż Amadeusz nie szczędził namiętnych słów. Wyszła za niego, bo powiedział że życie jego jest w jej rękach. Oddała mu się z litości, tak jakby dała jałmużnę biedakowi na ulicy. Nie rozumiała dlaczego była mu potrzebna do szczęścia. Ale tak powiedział, więc mu wierzyła.

Przez jakiś czas cieszyła się łagodnie jego bezgraniczną uciechą.

— M'aimest-tu? — szeptał w miodowych godzinach.

— Tak — odpowiedziała, wiedząc, że mu sprawi przyjemność.

Ale najszczęśliwsza była wtedy, gdy nie potrzebowała się czulić Swoją drogą lubiła go. Jego nieco pospolita uroda była w jej guście. Bawił ją nadto swą ognistą fantazją i bulwarowemi dowcipami, urzekał namiętnością, która budziła w niej strach, litość i zdumienie.

Jednakże Amadeusz Bazouge ani z natury, ani z wychowania nie nadawał się do małżeńskiego życia. Wprędce odeszły go nastroje sentymentalne. Przestał wspominać matkę, znudził się niewinnością Iwonny, zatęsknił za rozhukanemi cynicznemi wampirzycami. Zapragnął rozmaitości. Pożałował, że zerwał z ostatnią, która utrzymywała go stale w stanie rozkosznej niepewności, czy to dusząc w szalonych uściskach, czy tłukąc lusterka na głowie. Powoli zaczął szukać zaspokojenia swych nawrotnych pożądań i odsunął się od żony. Wtedy dopiero Iwonna poczuła się nieszczęśliwa Nie obchodził się z nią brutalnie. Przez cały ciąg pożycia nie powiedzieli sobie nawzajem jednego ostrego słowa. Ale ją już zaniedbywał. Po koncercie nie towarzyszył jej do domku na Staines. Wracała sama, a droga była długa, Spokojne wspólne wieczory, które zapełniali śpiewem i muzyką należały do przeszłości. Często nie widzieli się przez tydzień. Nadomiar złego Iwonna straciła nagle matkę, tak że przyszło na nią zupełne sieroctwo. Toteż zapłakiwała się nieraz jak porzucone dziecko.

Wreszcie się rozeszli. Amadeusz wrócił do Paryża. Iwonna wynajęła niewielkie mieszkanko na Marylebone Road. Chmury przewaliły, znów była szczęśliwa. Jako śpiewaczka, stale występowała pod panieńskiem nazwiskiem Latour. Teraz powróciła doń, zmieniwszy tylko „mademoiselle" na „madame". Mąż stał się mętnem wspomnieniem. O jego śmierci w szpitalu paryskim dowiedziała się z „Figara". Dla oznajmienia światu że owdowiała, włożyła żałobny kapelusik, ale nie wylała ani jednej łzy. Na współczujące żale przyjaciół otwierała ze zdziwieniem wielkie oczy.

— Ależ, moi drodzy, jestem zupełnie szczęśliwa — odpowiadała zgodnie z prawdą. Wyszła z próby nieszczęśliwego małżeństwa czysta i dziecinna, z sercem nietkniętem namiętnością, z duszą nieprzyćmioną rozczarowaniem.

Trafiają się kobiety, skazane na miłość wielu mężczyzn, ufne bierne, działające nieodparcie na męski instynkt posiadania i opieki. Czasami taka kobieta dostanie się jednemu szczęśliwemu, któremu rodzi dzieci, nieświadoma beznadziejnych tęsknot, jakie budzi w sercach innych mężczyzn.

Czasami, tak jak Iwonna, bywa zdana na łaskę i niełaskę wszelkich podmuchów namiętności, jakie wybuchają naokoło niej. Zbyt nieświadoma znaczenia i celu miłości, żeby czekać na swoją miłość; zbyt słaba czuła i litościwa, żeby sobie nic nie robić z cierpień mężczyzn. Jeżeli upadnie, świat nie oszczędzi jej postępowania. Jeżeli szczęśliwie okoliczności użyczą jej ochrony, będzie kanonizowana za cnotę wbrew logice. O! jak trudno nie buntować się przeciwko światu.

Z Iwonną los obchodził się łaskawie. Niekiedy droga jej życia wiła się bardzo kręto. Wtedy wzdychała, jak po niespodziewanych oświadczynach Vandeleura. Ale szczęśliwy traf zawsze prostował jej drogi. Więc i tym razem zdała się na swoją dobrą gwiazdę.

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Stowarzyszenie Żoliborzan wystąpiło do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą, aby w najbliższej przyszłości przewidział zabudowanie ulicy Felińskiego po stronie nieparzystej. Po stronie tej bowiem mieszczą się składy różnych materjałów budowlanych, co przyczynia się w znacznym stopniu do zanieczyszczania tego centralnego punktu na Żoliborzu. Poza tem drewniany, nieestetyczny parkan, okalający tę stronę ulicy, szpeci ogólny wygląd całej dzielnicy, nie mówiąc już o kurzu i bezpieczeństwie pożarowem. Pozatem omawiana ulica jest zaopatrzona we wszystkie inwestycje uliczne, co predystynuje ją do szybkiej zabudowy.

• • •

Pod przewodnictwem prezydenta m. st. Warszawy min. Starzyńskiego odbyły się obrady rady Komunalnej Kasy Oszczędności KKO., która postanowiła wykupić cały „drapacz chmur" przy ul. Kopernika. Dotychczas gmach ten w połowie należał do PKO., a w połowie do Związku Wzajemnych Ubezpieczeń. Obecnie cały gmach ma należeć do K. K. O.

• • •

Związek właścicieli kin warszawskich uchwalił pozostawić nadal godziny rozpoczynania przedstawień, mianowicie 5, 7 i 9 wiecz. Jak się okazuje zmiana ta nie zwiększyła frekwencji w kinach warszawskich, spotkała się jednak z dużem uznaniem ze strony publiczności.

• • •

Przeniesienie toru wyścigowego na Służew jest ostatecznie zdecydowane. O ile nie nastąpi to w roku 1936, może być ten termin przesunięty o parę lat. W każdym razie zarówno z punktu widzenia rozwoju miasta, jakoteż z punktu widzenia rozwoju dzielnicy mokotowskiej pozostawienie toru wyścigowego w granicach miasta jest niemożliwe. Rzecz jasna, iż towarzystwo wyścigów konnych opiera się zarządzeniu i chciałoby jaknajdłużej pozostawać na polu Mokotowskiem. Domaga się zatem przeprowadzenia lepszej komunikacji do Służewa dla obsługi grającej publiczności. Jest to żądanie słuszne, popierane ostatnio przez graczy. Mianowicie utworzył się komitet grających w „totka", który zbiera obecnie podpisy pod podaniem, które ma być złożone do władz. Gracze powołując się na to, że już niejeden grosz ich zasilił kasę towarzystwa i wobec tego mają coś do powiedzenia — proszą o pozostawienie toru na Mokotowie, względnie o przeprowadzenie linji tramwajowej, kolejowej lub autobusowej do Służewca. Zarząd miasta występuje energicznie w sprawie usunięcia wyścigów.

Krateczki.

DOWCIPY MARKA

Elektrokombinacje.

W Ameryce odbył się konkurs papug. Chodziło o to, która papuga najdłużej będzie gadała. Ci Amerykanie zawsze mieli dziwne pomysły, ale tym razem, trzeba przyznać, pomysł nie został przeprowadzony po właściwej linji. Bo niby co to za sensacja, że papuga pogada nawet 3 godziny? Przecież papuga to tylko głupi ptak i nie wie wcale, że chodzi o konkurs. A tymczasem kobieta ostatecznie będzie zdolna pojąć, co to jest konkurs i dlatego konkurs gadania kobiet byłby znacznie ciekawszy w efektach. Dlatego proponuję konkurs gadania kobiet w Polsce.

Trudności techniczne istnieją. Gdzie pomieścić 15 miljonów gadatliwych kobiet naszego kraju? Jaka sala je zmieści? Ale to można jakoś zrobić. Poprostu najpierw konkursy odbędą się w poszczególnych miastach i dopiero potem najgadatliwsze kobiety Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania itp. zbiorą się w stolicy na Placu Teatralnym i nastąpią rozgrywki finałowe. Taki finałowy konkurs może się przeciągnąć kilka lat, gdyż kobieta potrafi gadać nawet przez sen.

Naturalnie należy wyznaczyć odpowiednie nagrody dla zwycięźczyń, ale potem można znakomicie wyzyskać sytuację i np. tysiąc gadatliwszych kobiet — laureatek delikatnie wytruć jakimś dobrze i radykalnie działającym gazem trującym. Imieniem mężów polskich wnoszę niniejszem do prześwietnej rady miejskiej projekt, aby na najbliższem zebraniu budżetowem wstawiła odpowiednią sumę na koszta organizacji oraz na koszt zakupu jakiegoś iperytu czy innego gaziku.

To jest genjalny pomysł, tylko trzeba go ocenić. Z jednej bowiem strony nawet kawaler będzie wiedział kogo ma unikać przy wyborze żony, z drugiej, kto wie, może jak się baba wygada na konkursie, to przynajmniej potem w domu będzie przez pewien czas siedziała cicho.

Słowem, moi państwo, pomysły są. Tylko gotówki niema. Byli dobrzy ludzie, którzy domowym sposobem chcieli nadrobić brak gotówki, ale ich wsadzono do ciupy. Jeszcze jeden dowód niesprawiedliwości społecznej. Byli inni dobroczyńcy, którzy chcieli bliźnim ułatwić ulgowe jeżdżenie koleją, ale i tych przymknięto. Nie dają żyć pomysłowym ludziom.

Wszystkiemu w gruncie rzeczy, winna jest tylko nasza biurokracja. A propos — znam jednego takiego przesadnego biurokratę, który nie robi rachunku sumienia, jeśli nie posiada znaczków stemplowych, aby ten rachunek ofrankować.

Ale pozatem życie jest piękne. Jak futurystyczne (czy jak się one tam nazywają) obrazki w „Ziemiańskiej". Siedząc kiedyś pod temi obrazkami, przyjrzałem się im uważnie i zastanawiałem się nad ich treścią. Okazuje się, że jednak można tę „sztukę" zrozumieć. Na jednym z obrazków zupełnie wyraźnie namalowane jest, przynajmniej ja to tak zrozumiałem, życie seksualne landrynek. Bardzo ładny i interesujący obrazek, pełen prawdy życiowej i głębokiego wczucia się autora w naturę.

PRĄD.

Ale zajmijmy się rzeczami normalnemi.

Chodzi dzisiaj o światło. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że Jan Łysek zamieszkały przy ulicy Pryncypalnej [illegible]ndował sobie kiedyś światło elektryczne. Przez pewien czas wszystko było w porządku, ale od kilku miesięcy Łysek stwierdził, że rachunki z elektrowni są niewspółmiernie wysokie do ilości zużywanego przezeń prądu. Głowił się nad tem zagadnieniem, oszczędzał na żarówkach, badał, liczył, kalkulował, nic nie pomagało. Rachunki w dalszym ciągu były bardzo wysokie.

Wreszcie pewnego wieczoru Łysek stwierdził, że jego sąsiad, Adam Marek, przyczepił się do jego, Łyskowego pionu i pali u siebie światło na Łyska rachunek. Oburzyło to zupełnie słusznie Łyska, który jednak jest człowiekiem spokojnym, nerwom unosić się nie daje, nie wybił więc Markowi ani jednego zęba, ani nawet nie rozwalił mu łba, tylko zameldował o wszystkiem elektrowni i policji.

Sąd Grodzki skazał Adama Marka na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na dwa lata.

Łysek zaś cieszy się, że prąd „potaniał".

Jerzy Krzecki.

Straszna śmierć marynarza.

Upadek z 6-metrowej wysokości.

Z Gdyni donoszą:

W czasie ładowania węgla przy Nabrzeżu Szwedzkiem obok firmy „Polskarob", jeden z marynarzy, przechodząc przez cienką deskę, ułożoną nad luką bunkrową statku „Vest America" runął wdół z 6-metrowej wysokości. Gdy przerażeni widokiem wypadku robotnicy zbiegli do luki, ujrzeli już zwłoki nieszczęśliwego marynarza. Z roztrzaskanej czaszki płynęła obfitą strugą krew. Wezwany natychmiast lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć.

Ofiarą własnej nieostrożności padł 30-letni marynarz Aleksander Cieślewicz, zamieszkały ostatnio w Orłowie Morskiem.

Goniec kupca uciekł

z 6-ma tysiącami złotych.

Z Torunia donoszą:

Policja toruńska została powiadomiona o tem, że goniec znanego kupca niemieckiego Maksymiljana Gruetzmachera, Śledzianowski „zwiał" w niewiadomym kierunku z zainkasowaną gotówką 6000 zł. w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia.

Sprawa ta przedstawia się następująco. Znany działacz niemiecki na terenie m. Torunia Maksymiljan Gruetzmacher, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej 8, zatrudniał u siebie gońca niejakiego Śledzianowskiego. W tych dniach wierząc w jego uczciwość, wysłał go do KKO. m. Torunia z czekiem, celem podjęcia 6000 zł. gotówki. Śledzianowski udał się do KKO. i pobrawszy owe 6000 zł. nie wrócił już do swego szefa.

Zniecierpliwiony długiem oczekiwaniem Gruetzmacher rozpoczął na własną rękę poszukiwania, które nie dały żadnego rezultatu. Wówczas zwrócił się do policji z prośbą o wszczęcie poszukiwań za zaginionym gońcem. Wdrożono natychmiast dochodzenie niestety było bezskuteczne i dlatego policja rozesłała listy gończe za zbiegłym złodziejem.

—:—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 9 stycznia wieczorem:

RASZYN.

15.45 Fragment teatralny
16.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry salonowej E. Lorand (płyty)
16.45 „Styczeń na niebie i ziemi" (pogawędka przyrodnicza dla dzieci starszych).
17.00 Zygm. Stojowski: Sonata C-dur op. 13
17.25 „Sprzeczka koleżeńska" — djalog w opracowaniu J. Jankowskiej
17.35 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry cygańskiej „Colombo" (płyty)
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Koncert utworów L. Różyckiego w wykonaniu Fr. Platówny (śpiew) i kompozytora (fortepian)
18.45 „Wierzyciel, dłużnik i państwo" —
19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Adria"
19.20 Pogadanka aktualna
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Audycja muzyczna ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu H. Sztompki
21.30 „Wawel — świątynią Polski" (odczyt w języku angielskim) — wygł. dr J. Dobrzycki
21.40 Recital śpiewaczy A. Gołębiowskiego
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna z płyt
22.35 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza"
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.00 Muzyka z płyt
21.30 Odczyt p. t. „Walka z gruźlicą w szkole" — wygł. dr Stańczak

CZWARTEK, dnia 10 stycznia.

RASZYN.

6.45 Pieśń poranna
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt
6.52 Gimnastyka
7.35 Chwilka pań domu
7.40 Zapowiedz programu
7.50 Koncert reklamowy
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 Audycja dla dzieci młodszych
12.30 i 13.15 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i A. Stromberg (klarnet)
13.00 Dziennik południowy
13.05 Z rynku pracy
15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Melodje operetkowe i rewjowe — płyty
16.45 Lekcja języka francuskiego — L. Roquigny
17.00 Teatr Wyobraźni. Oryginalne słuchowisko L. Dehnelówny p. t. „Dwa okna na V-em piętrze"
17.50 Skrzynka pocztowa — omówi dr M. Stępowski
18.00 Pogadanka rolnicza
18.15 F. Mendelssohn - Bartholdy: Trio D-moll op. 49
18.45 Co czytać? (szkic literacki) — wygł. L. Piwiński
19.00 Recital śpiewaczy z Katowic
19.20 Feljeton aktualny
19.30 Utwory w wykonaniu orkiestry salonowej A. Sandlera (płyty)
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Z. Terne (śpiew)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego
21.45 „Polskie drogi" (odczyt) — wygł. min. A. Bobkowski
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja"
22.45 Odczyt w języku włoskim z Krakowa
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

17.50 Łódzka skrzynka pocztowa — omówi red. J. Piotrowski
18.05 Muzyka z płyt
18.10 Repertuar teatrów
22.45 Muzyka z płyt

OBŁAWA NA PTASZNIKÓW.

Nazwiska zawodowych łapaczy na czarnej liście.

Zarządzona przez Łódzkie Tow. Opieki nad Zwierzętami dalsza obława na ptaszników zawodowo zajmujących się chwytaniem owadożernego ptactwa, tym razem objęła krańce miasta na Polesiu w zaroślach za osiedlem Montwiłła i w Nowem Złotnie.

Po dokonanych uprzednio wywiadach, inspektorzy towarzystwa udawszy się w wiadome miejsca, odebrali ptasznikom ośmnaście ptaków (czyżyki, szczygły i makolągwy), przyczem do rąk inspektorów dostały się narzędzia w postaci potrzasków, które zabrano celem załączenia do protokółu jako dowody rzeczowe.

Nazwiska czterech zawodowych łapaczy ptaków zostały uwiecznione na czarnej liście Towarzystwa, a ptaki oddane do specjalnie urządzonego schroniska, celem przezimowania, z którego z nastaniem pory wiosennej zostaną wypuszczone na wolność.

Humanitarny sposób przetrzymywania ptaków do wiosny wywołany został okolicznością że doraźne wypuszczanie ptaków złowionych w bestjalski sposób, t. j. na lep i w potrzaski, częściowo pozbawia je upierzenia, skutkiem czego nie są one zdolne do lotu i nie posiadają już należytej odporności od mrozów. Dlatego niewątpliwie grozi im w porze zimowej wyginięcie z zimna i głodu.

BLANCHE LE DRAZAT.

Przyjaciel komisarza.

— Nie przejmuj się, proszę, drogi komisarzu! Wysłuchaj mnie możliwie spokojnie!... Więcej zimnej krwi, przyjacielu kochany! Otóż masz! Zbladłeś przy pierwszych moich słowach.

— A przecież nasłuchać się musiałeś dość różnego rodzaju spowiedzi w długiej swej karjerze policyjnej, do krocset! Powinieneś być otrzaskany. Moja zaś historja jest prawie że banalna.

— Zabiłem moją żonę... Tak... Tej nocy... Wiesz już o tem. Zgładziłem ze świata tę wzorową panią domu, u której spożyłeś niemało wykwintnych, po mistrzowsku sporządzonych obiadów, nieprawdaż?

— Zadusiłem ją jak muchę. Przyznaję się do morderstwa tego otwarcie. Bez cynizmu i... bez wyrzutów sumienia również...

— Nie uważaj mnie jednak za zwyrodnialca. Za zbudzonego nagle i objawiającego się niespodzianie potwora w ludzkiem ciele.

— Nie, panie komisarzu, przyjacielu mój od serca! Dokonałem przed kwadransem czynu dojrzewającego w mózgu moim powoli, w ciągu ostatnich piętnastu lat wspólnego życia małżeńskiego.

— Ty, Edwardzie, widziałeś oczywiście w małżeństwie naszem to wyłącznie, co rzucało się w oczy wszystkim: żonę, ustawicznie chorą, otoczoną najtroskliwszą opieką oddanego męża, który łagodnem obejściem, czołowitością, poświęceniem bezgranicznem chciał jakgdyby wyprosić sobie przebaczenie za swe bezczelne zdrowie, jakiemu zawdzięczał prawdopodobnie dobry swój, mimo ciągły szpital w domu, nastrój, cierpliwość swoją i niezmąconą pogodę ducha.

— Nikt, zaprawdę, nie dostrzegł nic więcej. Niejeden spośród was, najbliższych przyjaciół moich, podziwiał mnie widząc zaparcie, z jakiem byłem zawsze na usługi chorej żony. „Biedna pani! Wiecznie cierpiąca! Całe szczęście dla niej, że takiego dobrego ma męża!" mawialiście między sobą.

Współczuliście i mnie również: „Cóż to za życie z taką żoną!... Biedak ten dokazuje cudów! Niedościgłym świeci przykładem innym!"

— Wiem, że i ty, Edwardzie drogi, należałeś do grona wynoszących mnie pod niebiosy i, zaprawdę, czuję, zeznaję, że zasługiwałem na to.

Tak jest. Oddany byłem mojej żonie duszą i sercem całem. Pielęgnowałem ją jak małe bezbronne dziecko przez dziesięć lat zgórą, gdy naskutek silnego przeziębienia dostała zapalenia opłucnej, którego następstwa reumatyzm, duszność, bicie serca, ischias, migrena torturowały ją odtąd okresami przywiązując ją mimo to coraz bardziej do życia.

— Jednego dnia konała niemal z bólu, by nazajutrz rwać się z podwójną energją do życia!

— I powoli, w miarę lat upływających w fizycznych katuszach, grzebała — o, ironjo losu! — przyjaciółki swe, pełne sił żywotnych, tryskające zdrowiem, młodsze od niej i bardziej potrzebne na ziemi, podczas gdy ona umierała, a wciąż umrzeć nie mogła.

— Nie za to wszakże znienawidziłem ją. Nie za ten instynkt samozachowawczy wrodzony wszelkiemu żyjącemu stworzeniu na ziemi. Lecz za to, że obserwowałem przebłyski radości w zagasłych jej zazwyczaj oczach, ilekroć szeregi przyjaciół naszych rzedły.

Aż pewnego dnia zagrała w odkryte karty. Wracając z jakiegoś pogrzebu ze mną wybuchnęła zjadliwym, szyderczym, triumfującym śmiechem, mówiąc: „Pochowam was wszystkich, zobaczysz!"

Spojrzałem ze zdziwieniem na nią.

„Tak! Tak! Pochowam was wszystkich i wyjdę zamąż powtórnie! — dodała z naciskiem.

Był to odtąd refren, którym witała każdą nową ofiarę wyrywaną przez śmierć z naszego grona.

Z początku, z uśmiechem pobłażania słuchałem jej, jak się słucha paplaniny dziecka. Niebawem jednak słowa te powtarzane przy każdej sposobności wzbudzać zaczęły niesmak... odrazę we mnie.

— Ten żywy trup utrzymany przy życiu niedającemi opisać się wysiłkami! Trup zasuszony, przeistoczony w mumję niededwie na którego skinienie były wszystkie powagi lekarskie, dla którego pracowały wszystkie laboratorja chemiczne, naszpilkowany wszelkiego rodzaju serum, żywy trup urągający czyhającej nań wciąż śmierci, witający radosnym okrzykiem triumfu każdą nową mogiłę, napawał mnie niewysłowioną grozą i wstrętem.

Nie myśl, drogi przyjacielu, że chodziło mi o mnie wyłącznie. By trapiła mnie obawa, że istotnie ona przeżyje mnie.

Bynajmniej. Możliwość taka nie psuła mi krwi, przysięgam ci. Przeciwnie, patrzyłem jej w oczy spokojnie, obojętnie prawie.

Mógłbym nawet dojrzeć wzniosłość w tem żywiołowem przywiązaniu do życia niepewnego, narażanego wciąż na niebezpieczeństwa, strzeżonego jak źrenicy oka, gdyby nie potworna radość żony mej spowodu innych śmierci.

„Pochowam was wszystkich!" — słuchałem okrzyk ten naigrawający się jakgdyby z tych, których żegnaliśmy nazawsze tak często, że wkońcu bunt zrodził się we mnie.

Cztery dni temu podświadomy, niedający opanować się bunt ten doszedł do kulminacyjnego swego punktu... Do zenitu.

Odprowadzaliśmy wczoraj, jak wiesz zresztą, drogą naszą Fanny na cmentarz. Zgasła nagle, jak świeca naskutek pewnej nieostrożności.

Tak niedawno jeszcze czarowała nas młodością swą, urodą, wdziękiem... Ozdobą była, perłą, brylantem małego naszego kółka towarzyskiego... Umierała błagając rozpaczliwie o życie...

Była żoną syna jednego z moich przyjaciół i kochałem ją narówni z jej teściami. Miałem wrażenie, że i żona moja przywiązana była do niej — o ile, egoistka z natury, umiała kochać!

Kiedy Fanny zasłabła nagle, zauważyłem znów złowieszczy błysk radości w oczach mojej żony. Z niezwykłem zainteresowaniem śledziła później postępy choroby.

Podczas gdy mną targał straszny niepokój o drogą mi istotę, żona moja z niesamowitym wyrazem zaciekawienia w twarzy słuchała przerażających wieści o pogarszającym się stanie zdrowia biedactwa.

Cztery dni temu, zerwawszy się na dzwonek telefonu z sofy, na której wiła się z bólu przed godziną, podeszła wyprzedzając mnie do aparatu.

— A co! — zawołała z triumfem, odkładając słuchawkę za chwilę. — Fanny nie żyje. Ha! ha! ha! Pochowam was wszystkich!

„— Nie rzuciłem się wówczas na nią, by wtłoczyć jej w gardziel okrutne słowa spowrotem dlatego jedynie, że ból mój spowodu zgonu Fanny silniejszy był od gniewu i oburzenia na żonę. Chwyciwszy słuchawkę telefonu do ręki pośpieszyłem upewnić uginających się pod ciosem przyjaciół moich, że duszą i sercem jestem z nimi, że ból ich jest moim bólem.

Wczoraj właśnie odbył się pogrzeb Fanny. Żona moja zwlokłszy się z trudem z sofy, gdzie kilka godzin przedtem mdlała z bólu fizycznego, uparła się towarzyszyć mi na cmentarz i w chwili gdy wśród łkań rodziny opuszczano trumnę do mogiły, szeptała mi do ucha: „Widzisz?... Widzisz?... Pochowam was wszystkich!"

Wówczas uczułem nagle, że ostatnia jej godzina wybiła... Że mnie sądzone będzie pomścić tych wszystkich, których żona moja ten żywy trup, z taką radością grzebała.

Jednocześnie ogarnął mnie dziwny spokój. Rozgrzeszałem się za czyn, który miałem dokonać: nie pozwolić mianowicie żonie mojej paść się nadal widokiem cudzej śmierci! Zgładzić ją ze świata! Skreślić z szeregu żyjących, by stawić potem pogodne czoło ślepym wyrokom ludzkim.

Winien ci byłem spowiedź tę, przyjacielu drogi, zanim jako komisarz policji spełnisz powinność swoją. Czekam.

Tłum. J. S.

SPORT.

Helsingfors-Rzym-Tokio

Obrady Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Odbyło się posiedzenie Pol Komitetu Olimpijsknego, na którem omawiano szereg spraw, związanych ze zbliżającemi się igrzyskami olimpijskiemi w Berlinie.

M. in. poruszono sprawę posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego które odbędzie się za parę tygodni w Oslo.

Na kongresie tym zapadnie decyzja co do miejsca igrzysk olimpijskich w r. 1940 Ponieważ Finlandja proponuje, aby igrzyska w roku 1940 odbyły się w Helsingforsie, Polski Komitet Olimpijski opowiedział się za poparciem przez Polskę propozycji Finlandii, a to zarówno

ze względów klimatycznych

jak i sportowych, a wreszcie — przejazdowych. W drugiej kolejce Polski Komitet postawił — Rzym, a dopiero w trzeciej — Tokio. Godzi się nadmienić, że stolica Japonji ze względów przejazdowych jest dla nas wysoce niewygodna.

Wreszcie Polski Komitet Olimpijski postanowił dokooptować do swego grona inż. Kuchara i dr. Szatkowskiego.

WIELKI PRZEGLĄD OLIMPIJSKI

sił sportowych Niemiec.

W dniach od 20 stycznia do 3 lutego br. na olimpijskich terenach zimowych w Garmisch Partenkirchen odbędą się wielkie zawody w sportach zimowych o mistrzostwo Niemiec. Zawody te organizowane są

na wielką skalę,

stanowić bowiem będą przegląd przedolimpijski zawodniczych sił niemieckich, a dla zagranicy prezentować będą pierwsze zetknięcie z terenami olimpijskiemi.

Godzi się nadmienić, że na wspomniane zawody przybywa ponad 40 dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie 3 Japończyków pozatem Francuzi, Włosi, Anglicy, Polacy Szwajcarzy, Czesi i td. Ponadto na zawodach obecnych będzie ponad 200 dziennikarzy niemieckich.

Godzi się nadmienić, że dziennikarze norwescy zapewnili sobie zgóry specjalną obsługę telefoniczną z Oslo.

Organizacja obsługi prasowej na zawodach została doskonale, ona też stanowić będzie

próbę przedolimpijską

Widzowie obecni w punkcie startowym biegów narciarskich, informowani będą o przebiegu zawodów przez specjalną obsługę telefoniczną.

Zawody odbędą się w konkurencji międzynarodowej, przytem szczególniej biegi narciarskie cieszą się dużem powodzeniem wśród zawodników zagranicznych.

—:—

Z.Z. W SPRAWIE PROJEKTU PUWF.

Potrzebne są dalsze wyjaśnienia.

Pod przewodnictwem prezesa płk. J. Ulrycha odbyło się posiedzenie zarządu Związku Pol. Zw. Sportowych, na którem obradowano nad zamierzeniami Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, mającemi uzdrowić nasze życie sportowe.

Nad projektem PUWF rozwinęła się długa i

ożywiona dyskusja.

Wobec stwierdzenia, że projekt PUWF zawiera szereg niedomówień zarządu Związku Pol. Zw. Sportowych postanowił zwrócić się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego z prośbą o dalsze wyjaśnienia, od których uzależnia zajęcie ostatecznego swego stanowiska.

WYBUCHY ŚMIECHU NA BOISKU.

Ciekawy eksperyment sędziowski na meczu piłkarskim.

W Londynie dokonano ciekawego eksperymentu, a mianowicie — sędziowanie meczu piłkarskiego

przez 2 sędziów,

przytem każdy sędzia wydawał decyzje odnośnie przebiegu meczu na swojej połowie boiska.

Tymczasem — piłka znajdowała się w czasie meczu dość często w okolicach połowy boiska i wtedy obaj sędziowie jednocześnie pretendowali do rozstrzygnięć Sprzeczne decyzje sędziów w tych wypadkach wywoływały wielkie wybuchy śmiechu wśród publiczności.

Eksperyment nie powiódł się.

RAN ZNOKAUTOWANY!

Nowa porażka polskiego boksera.

W poniedziałek wieczorem według czasu amerykańskiego odbył się mecz bokserski w New Yorku pomiędzy polskim pięściarzem, Edwardem Ranem, a bokserem amerykańskim, Tonny Canzoneri.

Mecz przyniósł klęskę naszemu pięściarzowi, który przegrał przez nokaut

już w drugiej rundzie.

Sport w kilku słowach.

— Przy klubie Kruszeender w Pabianicach powstała sekcja hokejowa, przyczem inauguracyjny występ hokeistów drużyny fabrycznej nastąpi już najbliższej niedzieli na własnem lodowisku. Kruszeender ma zamiar sprowadzić na niedzielę jeden z zespołów łódzkich, najprawdopodobniej SKS

— Jedną z głównych przyczyn wielkiego zainteresowania meczem IKP — Warta jest to, że już od paru lat mecz ten nie dochodził do skutku, aczkolwiek zespoły te uchodzą za najgroźniejszych rywali. Warta unikała wyraźnie spotkania z łodzianami nie chcąc narażać na szwank swego tytułu mistrza Polski, zaś w mistrzostwach drużynowych nie dochodziło również do spotkania, gdyż zespół łódzki prześladował widoczny pech. Obecnie obie drużyny przykładają do meczu ogromną wagę, gdyż każda chce wykazać swoją wyższość. Przedsprzedaż pozostałych biletów odbywa się w dalszym ciągu w firmie Z. Kowalski, Piotrkowska nr. 62.

Poza meczem IKP — Warta w Łodzi odbędzie się w niedzielę o mistrzostwo drużynowe Polski mecz Makabi — Cujavia który za zgodą Cujavi odbędzie się w Warszawie (zamiast w Inowrocławiu).

— Sprawa rozegrania finałowego meczu w koszykówce kobiecej o puhar zimowy PZGS, między dwiema warszawskiemi rywalkami Polonia i AZS-em, stoi pod znakiem zapytania. Mecz ten miał być rozegrany w niedzielę wieczorem, ale wobec powtórnego meczu AZS — IKP drużyna AZS była przemęczona i kierownictwo turnieju postanowiło mecz ten rozegrać w innym terminie Tymczasem drużyna Polonii nie będzie mogła wystąpić w finale w komplecie ze względu na zajęcia zawodowe i konieczność wyjazdu dwóch zawodniczek. Rozeszły się nawet pogłoski że Polonia zamierza nie stawić się do rozgrywki finałowej lub przeniesienia jej na wiosnę

— Finały koszykówki męskiej o puhar zimowy PZGS-u odbędą się w ciągu soboty i niedzieli w Przemyślu. Łódź reprezentowana będzie na tych rozgrywkach przez zespół IKP.

— Trenerzy piłkarscy Otto Kurt (Niemcy) i Molnar (Węgry) złożyli swe oferty do PZPN na objęcie stanowisk trenerów związkowych w polskiem piłkarstwie.

— Zamieszkały od szeregu lat w Londynie trener tenisowy, Polak Jakimowicz, nadesłał do Polskiego Związku Lawn Tenisowego ofertę z propozycją objęcia stanowiska trenera polskich tenisistów.

ZACISZNA ŚLIZGAWKA W CHOJNACH. DZIŚ OTWARCIE...

Zarząd Stow. Sportowo - Kulturalnego im. Mickiewicza w Chojnach podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym otwiera ślizgawkę na boisku swem w Chojnach przy ul. 11 Listopada Nr. 4/6. Lodowisko zaciszne — zewsząd

ogrodzone wysokim płotem.

W najbliższych dniach zainstalowany zostanie megafon, przez który nadawana będzie muzyka. Lodowisko oświetlone jest do godziny 9-ej, a w soboty, niedziele i święta i dni przedświąteczne do godz. 11-ej.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Zwyciężyłem kryzys
Teatr Popularny (Ogrodowa) — Djabeł w Łodzi
Adria — Poco pracować!
Bajka — I. Symfonja życia; II. Jej czar
Capitol — Śmierć odpoczywa
Casino — Julika
Corso — I. Rzymskie skandale; II. Legjon śmierci
Czary — I. Ślad o świcie; II. Arystokracja podziemi
Europa — Młody las
Grand - Kino — Uwielbiana
Metro — Poco pracować!
Mimoza — I. Csibi; II. Niewidzialny człowiek
Miraż — Koci pazur
Ludowy — Wielka księżna Aleksandra
Luna — Car - szaleniec
Palace — Wielkie wydarzenie
Przedwiośnie — Maskarada
Rakieta — Czy Lucyna to dziewczyna?
Record — I. W pogoni za księżycem; — II. Skarb na pustyni
Stylowy — Czar wiedeńskiego walca
Sztuka — Shańbiona
Tęcza — I. Tajemnica kajuty okrętowej; II. Zaledwie wczoraj...
Zachęta — I. Zakazana melodja; II. Głos skazańca

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grzybowa z kaszą, makaron zapiekany z serem, mleczko kawowe.

WINSZUJEMY.

Jutro. Agacie.
Wschód słońca 7,42
Zachód słońca 15,44
Długość dnia 8,02
Przybyło dnia 0,14

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.90, styczeń 12.59, luty 12.64, marzec 12.69

LIVERPOOL: loco 7.22, styczeń 6.93, luty 6.91, marzec 6.90

Egipska: loco 8.98, styczeń 8.66, marzec 8.63, maj 8.64

BREMA: loco 14.82, marzec 14.44, maj 14.73, lipiec 14.91

Waluty, dewizy i akcje

NOWY JORK — MOCNIEJSZY.

Na zebraniu giełdy pieniężnej przeważał nagół nastrój mocniejszy; zwyżki kursowe w porównaniu do notowań z dnia poprzedniego były stosunkowo nieznaczne.

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

W grupie pożyczek premjowych przedmiotem notowań i obrotów oficjalnych była Dolarówka, która zyskała 15 gr. na sztuce oraz serje 4% Poż. Inwestycyjnej, które obiegały po cenie niezmienionej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarowa 53.40, Inwestycyjna seryjna 118.00, Konwersyjna 66.00, Kolejowa 61.50, Stabilizacyjna 70.00, drobne 71.75, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B.G.K. 83.25, 8% B.G.K. 94.00, 7% Obl. Kom. B.G.K. 83.25, 8% Obl. Kom B.G.K. 94.00, 8% Obl. Bud. B.G.K. 93.00, 5½% B.G.K. 1 em. i 2—7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. B.G.K. 1 em, 2—3 i 3 N em. 81.00, 4½% Ziemskie w Warszawie 53.25, 7% Ziemskie w Warszawie 49.00, 5% m. Warszawy 1933 r. 61.00, 6% Konwers. m. Warszawy 6 em. 64.75, 5% m. Łodzi 61.50, 5% m. Łodzi 1933 r. 54.13, 5% m. Piotrkowa 1933 r. 50.50, 5% m. Siedlec 1933 40.75

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Na zebraniu giełdy akcyjnej doszło do oficjalnych notowań dwoma gatunkami papierów dywidendowych.

AKCJE.

Bank Polski 96.00, Starachowice 13.15

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 9. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny giełdowe: pszenica jara, czerwona szklista 19.00—19.50, pszenica jednolita 18.50 — 19.00, żyto I standart 14.50 — 15.00, mąka pszenna gat. I lit. B 0-45% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 23.00 — 24.00, mąka razowa 17.00 — 18.00

POZNAŃ, 9. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 15.50. Ceny orjentacyjne: żyto 15.25 — 15.50, pszenica 15.50 — 16.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 26.75 — 29.25

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W czwartym dniu ciągnienia główne wygrane padły na następujące numery:

I CIĄGNIENIE.

zł. 10.000 — 2548 93424
zł. 5.000 — 21801 24499 35269 139665 155394
zł. 2.000 — 3871 11464 20058 28091 33874 — 36331 39980 45100 52886 33148 69774 71903 — 78840 95287 101340 102528 104925 106284 106927 116958 128429 134790 137220 156047 157666 — 160903 162064 172932 179847

zł. 1.000 — 461 6172 9955 13763 22199 27594 24221 41631 42230 50637 61932 64187 67306 — 70867 74460 77583 79213 75931 78589 86771 — 100381 114590 119044 122094 122116 129062 — 138337 147515 147615 149220 149520 154858 — 161114 172180

STAWKI PO 200 ZŁ.

112 211 434 61 557 716 21 962 1004
164 425 29 92 547 740 47 800 2202 14 57
713 810 61 3152 241 366 538 41 56 610 94
882 928 95 4021 241 332 604 802 14 5165
258 352 415 60 727 834 61 919 660 6037
149 54 87 214 557 639 875 94982 7023 29
108 319 620 733 57 82 855 77 890 9813 23
43 81 86 245 401 77 88 535 755 894 827
76 9402 507 752 899 960 72 79.
10024 36 39 288 362 457 634 799 853
935 98 11022 177 311 13 423 85 533 623
79 732 66 845 94 907 80 12186 267 420
872 954 66 97 14019 256 320 533 630 903
87 675 87 748 62 803 85 13031 182 374 577
15018 37 123 233 428 41 48 517 82 661 730
865 926 18286 304 68 419 43 60 97 503 644
57 825 17206 9 36 313 429 68 91 532 654
84 743 74 889 900 18029 85 122 89 274
325 86 532 698 782 85 626 98 986 19060
109 36 210 471 517 85 696.
20109 113 274 394 420 696 796 21094
100 243 51 366 69 436 71 78 549 70 71 828
42 55 975 22038 274 358 428 522 39 630 42
756 23016 343 44 580 627 89 93 95 705
843 24008 66 116 29 434 683 967 25039 47
146 74 379 684 975 26023 46 48 224 45 85
323 66 764 913 46 27049 53 187 256 72 75
87 98 301 499 762 85 94 802 24 26 60 982
28390 01 94 401 45 74 678 712 61 941 98
30016 101 30 42 44 215 315 513 73 668
29043 69 106 207 304 544 98 834 51 969
913 31091 130 201 15 506 778 821 48 910
32069 66 82 100 03 248 77 302 478 93 551
748 820 76 33116 55 394 609 67 00 804 06
940 34012 264 420 682 010 02 35106 20 255
81 320 521 02 706 32 821 64 36051 62 150
210 14 69 270 823 770 602 41 05 702 22
51 57 79 894 6 40 62 05 37022 171 208 47
401 [illegible] 6 26 85 927
38162 324 587 77 86 674 33 984.
40035 131 353 441 96 653 954 41023 218
456 529 45 62 82 789 835 92 913 62 42091
231 354 513 824 87 936 556 43003 27 269
267 417 53 513 16 41 711 801 81 980 44057
87 216 27 52 81 371 689 45089 140 377 439
94 549 73 611 744 879 46056 93 160 282
88 372 443 696 752 911 93 47012 132 540
50 615 734 859 92 99 985 48243 119 65 478
574 683 49066 92 176 53 265 380 427 95
50300 304 603 703 42 912 17 38 62 51049
504 664 771 804 81 976.
447 520 34 654 759 62 97 841 71 962 69
52036 74 186 245 317 629 753 53023 62 158
88 201 432 34 95 516 59 82 645 69 926
54005 19 37 206 352 453 741 43 821 27 67
88 55109 230 78 83 370 480 95 541 613 16
50 701 35 93 800 966 82 56417 69 536 73
647 758 57000 217 349 63 507 944 58900
123 466 72 690 742 805 919 59038 139 226
390 93 529 35 63 67 606 18 42 87 730 42.
60082 92 235 309 35 96 469 573 620 710
870 936 61086 116 248 56 318 39 53 462
527 57 823 62062 68 74 261 93 320 60 81
494 524 706 688 793 895 63079 170 85 143
68 620 714 817 64060 206 77 300 95 440 557
821 65132 226 41 65 420 615 769 89 984
66008 47 118 57 215 72 89 311 443 63 82
545 648 54 760 872 96 697 67065 86 241
310 81 84 713 16 37 63 831 68023 217 350
69 543 606 29 41 69 70 795 845 60 907
70110 23 14 338 507 607 80 86 632 784
87 69038 169 457 549 681 778 801 955.
856 957 88 71035 56 166 286 90 386 93 401
91 623 821 34 906 56 72 72019 31 223 331
404 532 40 59 76 612 21 44 739 908 73018
131 255 322 431 575 647 81 702 32 76 829
912 74346 56 68 805 506 76 763 690 807
75 910 75173 219 40 349 59 455 88 750
814 948 76010 93 170 210 445 672 721 918
30 77007 178 79 421 96 596 752 906 7 19
24 78065 97 309 488 501 28 851 98 904 98
79014 102 33 206 327 29 93 [illegible] 80 599 808
92 969 77
80094 206 47 407 69 749 848 51 56 81153
280 862 8 82065 212 639 863 908 83129 72
324 432 52 70 572 764 74 991 84131 53 94
298 325 747 84 864 96 966 85087 200 334
492 94 516 736 86000 128 277 530 45 610
813 87002 48 231 87 343 57 484 658 77 811
43 935 88069 177 91 379 453 593 77 841
950 89142 49 216 380 479 783 84 855 69
991
606 760 686 92028 100 294 330 72 561 744
90279 352 712 77 906 41 47 91071 441
645 753 95 841 52 98 95017 240 322 464
141 292 300 5 39 7 405 39 678 773 80
69 533 59 85 60 603 728 52 34 60 96003 81
97006 317 556 824 947 98169 291 394 445
100019 86 120 313 455 60 99 606 748 88
501 904 41 99113 383 457 506 787 95 829.
95 926 101208 92 403 708 811 102136 478
669 79 729 42 94 103077 82 140 56 244 326
29 420 73 89 708 25 857 902 104276 330
470 904 604 734 46 875 996 105188 329 609
743 46 947 10641 69 237 311 466 630 812
174111 52 311 13 84 565 604 98 173 53 829
47 97.
88 654 94 707 32 801 84 110292 714 91 89
110030 144 393 578 658 886 900 11115 53
943 113019 128 32 54 76 209 644 88 713 46
97 904 29 114215 33 53 538 64 751 67 97
851 57 937 115001 257 98 679 978 116007
93 245 313 434 86 69 551 98 810 14 957
90 117050 124 91 233 447 706 814 973 94
119023 76 120 59 95 548 57 77 927 41 89
120013 51 215 407 657 715 821 56 62 87
929 121090 97 241 76 489 508 828 703 950
122026 50 213 407 623 29 75 92 854 951
123022 108 69 304 438 52 528 50 51 85
622 719 846 86 934 124097 279 287 50 06
409 551 605 11 29 900 120037 218 27 612
818 33 126053 118 95 291 309 418 523 25
37 737 845 63 127087 71 136 87 247 322
40 421 712 128021 30 74 84 207 37 438 618
59 709 28 58 921 37 59 129080 94 132 474
654 789.
130000 69 279 516 679 995 131035 94
132 94 392 673 898 132037 160 66 201 318
21 84 601 712 30 71 928 133030 31 138 58
440 612 54 809 86 134119 240 28 335 412
902 15 136267 615 417 813 30 137018 50 55
529 604 754 88 961 625 53 63 768 86 339
569 651 793 819 939 93 139165 78 267 71
96 101 58 293 399 406 96 932 138047 329
75 348 413 53 681 729 880 924.
140109 593 891 141024 84 139 242 333 805 23
95 453 142023 103 27 213 23 53 419 40 517 698
760 85 933 63 143063 88 145 47 87 89 99 377 91
424 25 85 557 98 769 817 28 931 49 144107 378
525 925 145014 99 167 70 80 262 368 65 786
95 146027 88 301 5 82 460 508 65 676 96 892
955 147040 71 165 88 221 327 493 610 951 —
148260 61 459 500 739 804 23 99 149040 47 151
384 489 509 26 38 758
150060 118 561 66 898 151093 101 11 60 47 36
755 77 897 919 152047 296 373 660 708 60 804
937 82 153041 59 125 212 50 370 406 799 818 915
38 154175 78 217 41 98 397 413 633 864 155007
229 460 95 504 63 765 156000 002 108 310 409 666
760 824 157099 367 410 12 41 63 55 795 804
53 158235 53 31 43 441 641 755 66 159390 469 649
829 69 946 64 83
160025 170 571 292 769 94 161095 231 38 74
301 86 582 679 994 162229 308 66 410 94 556 81
91 616 163009 101 51 266 526 636 73 86 724 35
47 96 852 912 88 164006 183 332 678 707 67 74
853 57 165029 269 567 841 166034 275 321 83 46
580 98 840 51 88 96 994 167006 72 113 213 93
391 682 78 868 93 904 93 168138 39 48 71 55 91
319 409 87 61 67 33 39 879 169088 305 65 477 86
571 86 612 62 82
170012 164 96 274 99 397 783 863 904 54 171073
148 71 84 283 493 594 601 792 956 172046 123
83 214 345 439 640 835 54 173013 227 425 30 602
871 92 919 46 174023 49 216 25 360 1 622 41
72 73 819 96 999 175028 71 327 89 438 91 543
47 835 40 60 176214 551 715 824 970 177011 24
81 590 659 178062 68 85 109 10 44 200 333 54 62
78 478 500 637 713 15 820 48 910 179019 723 46
51 61 977 97

II CIĄGNIENIE

zł. 100.000 — 82112
zł. 50.000 — 176554
zł. 20.000 — 127655
zł. 10.000 — 154462 —
zł. 5.000 — 52493 64181 78584 101700 134039 136782
zł. 2.000 — 26017 25783 33145 45054 41433 56911 63048 86461 98181 110431 128052 133740 134280 140326 161879 167947 171853 174257 — 174377
zł. 1.000 — 6176 12540 10649 13732 15875 — 40093 43336 53175 55658 59836 65422 65628 — 77101 81992 85614 90886 95698 10741 10863 — 109267 112727 116668 118155 122820 124725 — 129542 131203 140419 167995

STAWKI PO 200 ZŁ. —

86 205 41 73 357 91 524 641 1115 346 432 82
602 728 994 2105 43 214 595 670 999 3068 546
612 701 4237 303 400 16 23 41 43 74 506 41 703
51 912 41 45 85 5027 32 407 72 511 59 93 6031
49 403 39 742 46 83 812 7232 75 424 58 579 654 66
910 70 8031 57 175 372 632 82 704 21 31 65 86
880 993 9013 326 45 55 85 406 38 610 56 892
10119 269 349 489 560 777 800 69 941 11083
163 447 96 513 54 89 617 34 999 12103 37 276 369
417 76 525 50 69 620 65 71 732 59 813 65 13001
328 483 622 46 760 14032 109 24 93 269 336 44
623 47 77 838 61 86 945 15106 71 243 47 440 645
46 716 993 94 16140 456 758 800 17061 300 457
866 903 18183 90 246 503 16 38 45 669 746 814 929
50 63 19040 399 506 36 808 9
20073 267 319 493 565 662 709 21040 122 34
232 41 85 417 611 27 57 62 97 720 31 808 22043
103 42 258 69 72 436 419 27 51 606 88 733 92
928 54 23160 281 462 560 690 774 830 69 973
14103 90 98 286 355 448 51 675 709 61 820 37
99 25057 104 258 359 66 438 40 504 957 26047
79 97 102 17 267 439 93 600 63 718 967 89 27000
05 33 34 56 335 55 97 534 38 605 36 750 87 804
16 911 28236 65 415 564 620 86 800 84 991 29160.
64 248 373 436 694 852 903
30067 470 470 707 96 31071 109 59 289 341
447 751 87 867 963 32014 56 80 171 96 269 314
24 52 829 98 901 81 33068 402 505 67 86 97 718
33 90 850 61 85 34134 74 241 95 444 522 619
39 78 724 47 805 918 20 35141 223 314 92 439
56 527 38 622 33 777 36095 152 287 307 17 712
835 37 47 81 937 92 37045 306 24 39 463 500 614
16 754 831 965 87 38072 372 95 443 75 98 752 820
971 39081 95 350 87 599 670 779 801 24 984 98
40084 281 84 393 523 636 759 64 854 41058
230 320 76 504 48 651 702 886 923 30 85 88
42162 83 218 76 77 315 414 87 543 78 805 43014
286 314 409 54 517 615 835 44155 90 207 94 483
548 628 69 94 713 25 912 17 45044 50 57 155 203
08 240 458631 789 832 95 996 46129 76 304 67 580
749 922 47047 113 49 52 229 371 449 66 94 95
574 76 677 703 815 57 925 48072 88 133 213 412
68 509 81 94 620 94 720 28 62 996 49223 80 315
22 74 425 60 505 68 639 952 86
50035 100 96 269 406 580 622 26 825 51024 84
330 602 31 763 52533 46 52 648 869 974 83070
126 48 95 243 59 91 343 499 510 95 631 37 54030
185 208 365 504 31 645 639 915 17 55000 143 75
97 296 567 803 96 56002 22 71 94 149 507 10 70
722 71 75 889 57142 71 73 508 89 651 793 864
58059 295 306 417 43 671 74 59134 348 52 80 454
88 510 675 801 15 47 959
60037 45 176 89 215 307 08 32 58 61 467 525
28 689 738 61165 226 52 55 304 22 463 763 57
811 91 916 33 62103 19 450 598 623 35 79 764 866
937 39 44 89 63179 370 553 621 831 83 64085
170 203 40 42 323 463 544 82 765 816 923 75
65164 208 346 73 433 64 73 524 78 93 630 76 864
76 66162 51 495 544 621 47 789 881 67027 130
37 52 200 440 42 51 68007 54 94 152 53 567 618
705 824 41 48 96 8 69117 40 301 14 43 76 470 712
810 30 943 54 78
70081 152 379 439 576 674 782 821 34 954 81
96 71012 124 72 99 296 619 35 851 969 95 72077
160 227 73 458 788 927 73198 252 91 309 38 402
611 722 44 881 952 97 74027 186 319 463 74 617
40 69 722 31 89 926 92 75079 92 552 407 90 558
80 785 999 760 138 55 242 486 535 66 876 903 19
37 77098 159 30 38 57 441 505 34 58 67 629 71
734 885 914 21 78070 140 56 203 29 400 517
50 843 79091 97 119 56 66 67 242 86 483 568 695
800 43
80041 164 240 51 421 45 711 892 922
81009 15 96 288 89 310 12 43 402 506 13
749 840 930 82154 27 630 483 89 973 —
83209 38 74 893 428 522 37 605 96 735
835 923 84004 20 55 114 81 238 53 504
65 78 62 91 732 851 74 85215 31 97 94
518 49 51 694 738 87 807 984 86027 38
298 369 81 95 400 518 656 88 838 88 88
87030 223 4 531 628 754 61 804 69 99
89052 189 435 634 59 72 737 50 814 977
98115 32 50 194 850 501 849 24 29
90030 128 34 43 70 79 304 304 42 98
476 610 703 894 958
91021 87 175 223 28 443 80 588 610
752 801 901 51 92352 432 569 627 717
70 76 825 93443 174 204 63 305 435 —
615 710 57 887 93 94221 43 79 458 752
78 80 88 944 95005 121 73 336 51 508 —
630 96432 59 603 71 647 73 710 76 809
943 97157 70 306 422 746 55 860 99 616
61 98034 71 178 324
434 61 77 512 35 47 721 23 38 871
927 58 99019 27 42 141 280 411 77 619
736 51 839 70 923 50
100045 119 55 65 258 406 42 80 703
843 62 908 101048 133 96 205 34 93
336 85 511 79 645 472 102014 63 69 104
92 818 46 545 893 989 130256 352 419 42
69 648 840 53 71 979 104100 109 44 58
73 259 344 64 668 85 765 94 10524 45
95 93 100 61 [illegible] 408 89 65 950
106078 259 381 44751 [illegible] 7 75 88 904
69 83 107004 69 99 172 397 456 57 540
70 78 83 85 771 918 108231 91 305 453
530 56 63 85 91 620 25 38 705 981 109067
145 47 229 342 473 815 62 89 900 03
11086 414 575 743 111045 55 219 80
578 479 578 87 634 717 980 112053 63
391 41 45 617 60 72 723 60 86 113005
76 116 86 230 81 376 96 513 692 855 922
51 114085 106 420 828 48 978 115156 326
435 62 568 742 859 116034 169 254 801
64 83 117155 79 385 428 615 741 118021
111 205 11 69 401 64 701 18 854 62 936
72 82 119015 160251 58 659 899
120114 64 294 432 647 879 932 121161
317 99 414 652 53 886 953 69 122018
118 234 328 447 554 68 88 735 992 —
123299 416 91 526 95 812 83 938 124124
92 244 84 95 387 06 587 639 49 70 758
845 86 908 53 89 125016 158 96 245 489
685 706 51 804 126035 355 546 900 —
127122 218 55 397 532 45 607 872 985
128131 242 63 90 545 74 681 787 884
985 129021 111 238 94 424 538 606 79
968
130030 82 156 300 27 599 768 864 85
905 31 131176 384 442 93 569 612 70
913 132135 179 359 455 512 21 31 68 766
983 133129 60 124.75 365 489 625 825
908 20 1345132 437 591 644 83 135004
36 280 387 444 54 857 94 938 136160 42
588 628 61 95 806 41 137197 207 98 361
518 730 61 65 95 856 96 138173 278 659
130070 78 81 152 61235 52 56 534 96
711 822 57 935
140033 170 213 15 8 394 550 67 641
789 830 949 141043 213 89 324 56 458
85 5000 38 90 739 847 61 938 52 87 —
142008 210 51 81 389 91 543 79 688 —
720 86 925 97 143184 448 67 506 15 52
662 67 733 838 81 89 965 70 144227 60
340 510 678 706 854 82 145100 259 360
83 439 370 927 146257 85 314 50 412
76 519 808 85 952 147122 84 696 795 —
874 148006 302 80 780 149186 253 324
89 441 93 97 735 70 821 45 65 98 905
42
150028 132 229 54 71 701 61 429 66
552 62 759 5 91 971 151132 245 88 327
36 773 876 999 153117 243 70 71 319 426
715 73 851 940 158031 57 132 83 272
79 357 479 524 765 67 850 935 43 —
154068 167 239 47 431 515 625 765 900
155038 94 137 65 76 324 400 571632 41
705 156118 95 99 348 64 73 74 424 98
526 602 783 805 58 6473 82 902 15 —
157056 66 69 34 446 500 676 707 924 —
158036 76 338 490 524 618 712 22 159031
342 493 668 97 704 970
160191 221 37 309 20 531 53 622 12
54 132 76 914 33 161044 292 431 52 75
514 617 62 749 810 34 63 939 61 162025
116 284 423 619 76092 914 169305 105
46 230 57 315 660 83 814968
164017 137 93 432 51 662 760 87 814
962 165089 230 64 344 496 527 608 13
25 802 32 58 986 166055 63 226 33 314
16 70 82 514 30 69 658 817 167100 25
26 37 48 258 88 344 66 419 92 671 720
855 914 20 168162 215 75 383 91 429
35 37 49 744 47 139187 257 94 319 43 96
739 84 864 908 25 97 98
170255 353 728 5 87 817 23 171097
123 31 51 526 34 65 804 10 60 952
96 172013 22 78 109 36 272 321 503 42
621 92 709 70 83 173002 131 884 696 54
734 841 988 174031 110 291 425 93 588
97 612 43 869 175257 391 490 532 97
686 96 771 822 42 84 176121 87 302 80
58 77 438 52 609 70 704 56 816 177000
462 587 46 601 84 767 99 853 60 178123
[illegible]
[illegible]
30 36 83 458 552 687 748 833 36 96

TAJNE MENNICE.
KARYGODNA „SZTUKA".
Najtrudniej fałszować funty angielskie.

Pamiętne jest oszustwo na wielką skalę, popełnione przy pomocy prawdziwych banknotów portugalskich, które były właściwie fałszywemi. Pewna szajka oszustów zgłosiła się ze sfałszowanemi dokumentami dyplomatycznemi w największej angielskiej fabryce banknotów i zamówiła nowe banknoty, portugalskie na sumę 25 miljonów franków w złocie. Banknoty, po sporządzeniu ich, wydano szajce oszustów i dopiero, gdy pojawiły się prawdziwe banknoty, wydane przez Bank Państwowy w Lizbonie, które

posiadały te same numery

jak banknoty, wykonane w Anglji, oszustwo wyszło na jaw. Oczywiście, ponieważ banknoty oszustów wykonane były na prawdziwym papierze państwowym i w prawdziwej fabryce, znajdowały wszędzie nabywców. Był to niezwykły wypadek w dziejach fałszerstwa banknotów.

Przy fałszerstwach rozróżniamy zawsze dwa typy: prymitywny i techniczny. Ostatni typ posiada różne stopnie podobieństwa. Obecnie kwitnie znów na wielką skalę fałszerstwo banknotów. Główny kontyngent, w międzynarodowym ruchu fałszowanych banknotów i monet **stanowią mniejsze banknoty,** ponieważ łatwiej się ich pozbyć, niż banknotów na większe sumy. Do prymitywnych sposobów fałszowania należy rysunkowe odtwarzanie i malowanie banknotów, lub też bicie monet z prymitywnego stopu. Kiedy dzisiaj nawet w najodleglejszych krajach zbyt malowanych banknotów jest niemożliwy, fałszowane monety znajdują zawsze nabywców. Technicznie doświadczeni fałszerze pracują albo przy pomocy litografji, fotograficznej odbitki prawdziwych banknotów lub przy pomocy reprodukcji. Ponieważ prawdziwych przyrządów do bicia monet nie można zdobyć, fałszerze posługują się małowartościowemi aparatami.

Nienagannych falsyfikatów monet niema, zwłaszcza rzadkie są ząbki na krawędzi monet.

Fałszowanie banknotów jest ważniejsze i donioślejsze w skutkach, niż fałszowanie monet, które ogranicza się jedynie do monet srebrnych. Ale nawet przy doskonałych środkach technicznych, nie można naśladować banknotów tak idealnie, ażeby nie zawierały jakichś różnic. Wielką rolę **odgrywa papier,** następnie zabarwienie, dokładność druku, wyrazistość obrazów i sposób umieszczenia włókien oraz znaku wodnego.

Kiedy w prawdziwych banknotach włókna umieszczone są w papierze, fałszerze umieszczają je na powierzchni papieru. Jeśli włókna takie można zdjąć z banknotu scyzorykiem, jest rzeczą pewną, że banknot jest fałszywy.

Fałszowanie banknotów dolarowych wymaga przynajmniej

kilku lat

technicznego przygotowania. Banknoty dolarowe sporządzone są przy pomocy rotograwjury, na oryginalnych stalorytach. Staloryt, którego wykonanie trwa kilka miesięcy, używany jest bezpośrednio do druku. Przytem, odwrotnie niż przy zwyczajnym druku, farbę wpędza się do stalorytu. Odcienie barw uzyskuje się w ten sposób na papierze formę relief. Dlatego dobrych falsyfikatów prawie niema. Znacznie lepsze falsyfikaty daje miedzioryt.

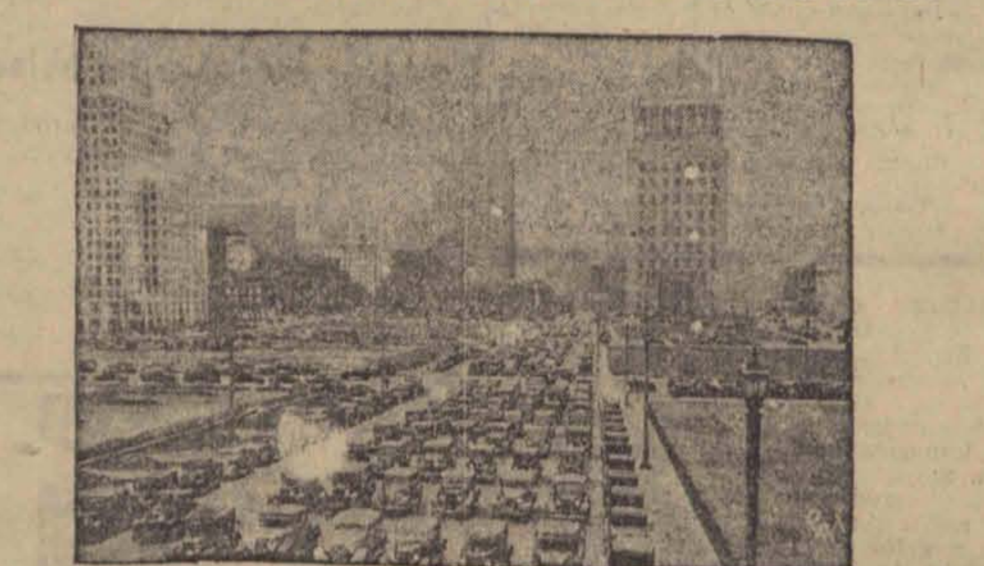
Od sporządzania fałszywych banknotów należy odróżnić tzw. "przerabianie" prawdziwych banknotów. Fałszuje się w ten sposób 1-dolaowe banknoty, że do jedynki

dopisuje się zero.

Próbowano również fałszować banknoty 100 dolarowe. W Niemczech fałszowano w czasie inflacji marki zmieniając miljony na "biljony".

Najtrudniej fałszować angielskie funty, ponieważ każdy banknot na pewną sumę posiada inną wielkość. Innym sposobem fałszowania banknotów jest puszczanie w obieg starych amerykańskich banknotów z napisem „Confederaded States of America", które są wycofane z obiegu i podobne łudząco do nowych banknotów z napisem „United States of America". Handel temi banknotami kwitnie specjalnie we Włoszech.

Przed ratuszem w St. Louis.



O szalonym rozwoju ruchu samochodowego w Ameryce świadczy powyższe zdjęcie przedstawiające w dzień powszedni plac przed ratuszem w St. Louis zasłany wprost samochodami.

KTO WYKRYJE ZARAZEK REUMATYZMU?
Kwas salicylowy najlepszem lekarstwem.

Zaczyna się zazwyczaj niewinnie, od nie zwracającej uwagi anginy, a kończy często na ciężkich następstwach. Ale nie zawsze. Bo anginę wywołać mogą zarazki ogólnie znane, które z reumatyzmem, czyli gośćcem, nie mają nic wspólnego. Wtedy angina przechodzi bez śladu. Gorzej jeśli przyczyną jej są drobnoustroje gośćca, o których niewiele wiemy. Nikt ich bowiem do tej pory nie widział, nikt nie wyhodował. Spowodowawszy nieznaczne w większości wypadków dolegliwości ze strony gardła zarazki reumatyzmu przedostają się najprawdopodobniej drogą migdałków, a może zepsutych zębów, do krwi. Z nią odbywają wędrówkę po całym organiźmie i, zależnie od nieznanych nam dzisiaj bliżej okoliczności, osiadają bądź w sercu, bądź w stawach bądź też w centralnym systemie nerwowym. I tutaj dopiero osiadłszy, rozpoczynają swą właściwą destruktywną robotę.

Najczęstszem miejscem ich osiedlania się są stawy, które brzękną, stają się bolesne, a skóra pokrywająca je ulega zaczerwienieniu. Chory dostaje wysokiej gorączki, poci się silnie i skarży się na bóle w zajętym stawie. Choroba „przeskakuje" zazwyczaj kolejno z jednego stawu na drugi, a każdemu „skokowi" towarzyszy podwyższenie ciepłoty. Trwa to zazwyczaj około 8 do 10 tygodni. Tak przebiegająca choroba nosi nazwę ostrego gośćca stawowego.

Nie zawsze ustępuje on bez śladu. Często gościec ostry przechodzi w przewlekły i powoduje upośledzenie ruchomości poszczególnych kończyn, a nawet ich zesztywnienie, czyniąc z chorego inwalidę fizycznego na resztę życia.

Ponieważ reumatyzm jest jednem z najczęstszych schorzeń narządu ruchu, uniemożliwiającem człowiekowi pracę fizyczną, stąd jego znaczenie społeczne. Tem większe jest ono, że jak przekonują ostatnie statystyki przeprowadzone przez Ubezpieczalnie — ilość chorych, leczących się na cierpienia reumatyczne jest dwa razy większa niż chorych na gruźlicę.

Mimo niewykrycia do tej pory zarazka reumatyzmu, obserwacje lekarskie wykazały, że najlepszym środkiem przeciw niemu jest kwas salicylowy i jego sole. Zauważono również, że zaziębienie przygotowuje odpowiedni grunt dla zarazków tej choroby i ułatwia im opanowanie organizmu, stąd wskazówka dla tych, którzy chcą uniknąć reumatyzmu i jego skutków, by obok przestrzegania zasadniczych postulatów higjeny osobistej wystrzegali się zaziębienia. Co do zaraźliwości reumatyzmu, medycyna nie wypowiedziała ostatniego słowa. Naogół przeważa jednak zdanie, że reumatyzm nie jest chorobą zaraźliwą.

Pismo dla mieszkańców Sahary.
Współczujące serce misjonarza.

W najbliższym czasie ukaże się w Afryce nowe czasopismo, poświęcone specjalnie dla mieszkańców Sahary. Znakomity misjonarz, który życie swoje poświęcił ongiś dla pracy apostolskiej wśród samotnych Europejczyków, zamieszkujących samotnie te pustynne okolice, c. de Foucauld, dawno już zwraca uwagę na konieczność zorganizowania jakiejś pomocy duchowej dla oficerów i żołnierzy francuskich. Daleko wgłąb pustyni

wysunięte posterunki wojskowe,

spędzające przeważnie czas na bezczynności lub na niezajmujących i nudnych ćwiczeniach, stają się sczasem pastwą nudy, apatji i kompletnego zniechęcenia, które wkońcu doprowadzają do zaniku wszelkiego poczucia moralności i etyki. Myśl założenia czasopisma dla tych ludzi, tak bardzo dalekich od wszelkich dobrodziejstw kultury i cywilizacji życia europejskiego, — myśl wykwitła we współczującem sercu o. ca de Foucauld, została obecnie wprowadzona w czyn przez Braci Mniejszych Serca Przenajświętszego, od niedawna pracujących na polu misyjnem w południowym Algierze. Nowe czasopismo, które dla uczczenia pamięci o zabitym podczas wojny światowej pisarzu — oficerze Erneście Psichari otrzyma nazwę „Centurion", misjonarze będą rozsyłali do wszystkich posterunków wojskowych na Saharze. Psichari w czasie swej służby w Afryce napisał świetną nowelę pt. „Podróż Centuriona", opowiadającą

o życiu żołnierzy,

zagubionych na pustyni.

POKÓJ CZY WOJNA?
Wzrost zbrojeń.

Pomimo faktu, że wszystkie narody pragną pokoju — państwa zbroją się coraz intensywniej. Ostatnio jedna z instytucyj amerykańskich, istniejąca pod nazwą Foreigh Policy Association, opublikowała wyniki swoich badań w sprawie istniejącej w świecie sytuacji zbrojeń i doszła na podstawie tych badań do wniosków, że wszystkie mocarstwa w świecie zbroją się

w przyśpieszonem tempie

w oczekiwaniu nowej wojny, którą uważają za nieuniknioną spowodu istniejącego politycznego układu sił w Europie i na Dalekim Wschodzie. Foreign Policy Association podaje graficzne zestawienie cyfr, wskazujące wzmożenie się zbrojeń w roku 1934 w porównaniu ze stanem zbrojeń w roku 1913, czyli w roku, poprzedzającym wybuch wielkiej wojny, gdy nieograniczone współzawodnictwo osiągnęło szczyt wydatkowań.

Sprawozdanie powiada, że podanie dokładnego stanu uzbrojenia w powietrzu czołowych mocarstw

nie jest możliwe.

Według prowizorycznych danych zbrojenia powietrzne państw przedstawiają się mniejwięcej tak: Francja ma 3.000 aeroplanów wszelkiego typu; Rosja posiada pomiędzy 2.800 a 3.000; Stany Zjednoczone 2.468; Japonja 1.000; Włochy 1.500 i Anglja 1.400.

NIEZADOWOLONE ŻONY.
JAKI ZAWÓD JEST IDEALNY?

W Paryżu istnieje międzynarodowy klub który jednoczy ludzi niezadowolonych ze swego życia rodzinnego. Klub ten jest bardzo popularny i liczy w tej chwili ponad 3000 członków. Spośród nich jest 1300 mężczyzn 1700 kobiet. A celem klubu jest nietylko jednoczenie mężów i żon, niezadowolonych ze swego życia rodzinnego, ale również udzielanie praktycznych rad i pomocy swym członkom. Głównem zaś zadaniem jego jest stworzenie idealnych warunków wspólnego pożycia małżonków oraz opracowywanie projektów dla stworzenia nowych form małżeństwa.

I oto niedawno klub ten przeprowadził bardzo interesującą ankietę na temat intymnego życia małżonków. Dlaczego mąż jest niezadowolony i dlaczego żona jest niezadowolona?

W odpowiedziach kobiet zwracają uwagę niemal jednobrzmiące przyczyny niezadowolenia. Przyczyny te tkwią w pracy zawodowej mężów. Kobiety nie są zadowolone z zawodów swych małżonków i na tem, pozornie błahem tle powstają najpoważniejsze niekiedy tragedje.

Żona wybitnego artysty, w odpowiedzi na ankietę pisze:

„Nie przeczę, iż do pewnego stopnia miło jest być żoną człowieka, który posiada sławę. Ale rola towarzyszki znakomitości nie zawsze jest przyjemną. Zatraca się zupełnie własną indywidualność. Nigdy się nie jest panią X., lecz żona pana X. I ostatecznie rodzi się we mnie uczucie, jakobym była tylko zbędnym dodatkiem do mego męża...

Żona uczonego twierdzi, iż:

— Mój mąż nauczył się traktować każdego lalka, jako istotę niższą. Poniekąd jest to zupełnie zrozumiałe, ale w ten sam sposób zaczyna on traktować również i mnie. Do wszystkich mych słów odnosi się on z ledwo dostrzegalną ironją. I mimo, że poza tem poświęca mi on wiele czasu i jest bardzo uważny — nie czuję się szczęśliwa.

Żona kupca żali się na swą samotność i brak uwagi ze strony męża.

— Mąż mój przez cały dzień jest zajęty w swem przedsiębiorstwie. A wieczorem, gdy jest wolny, twierdzi, że mu się należy wypoczynek i dlatego albo zagłębia się w czytanie dzienników, albo też udaje się sam do kawiarni, gdzie spotyka się ze swymi znajomymi, również kupcami i spędza z nimi czas na rozmowie o interesach. W ten sposób jestem niemal zawsze samotna...

Skarży się również żona urzędnika.

— Mój małżonek jest wybitnym urzędnikiem i bardzo cenionym przez swych szefów. Ale do życia rodzinnego wnosi on zbyt wiele służbistości, pedantyczności i kancelaryjnej dokładności. Już to samo doprowadzić może do rozpaczy. Chwilami odnoszę wrażenie, że mąż mój spogląda na mnie jak na podwładnego urzędnika...

Żona lekarza jest w rozpaczy:

— Mój mąż nie należy do mnie. Nigdy nie mogę wybrać się do teatru, do kina, do znajomych, gdyż okazuje się, że w ostatniej chwili męża wezwano gdzieś na wizytę czy operację, że ma on jakieś posiedzenie lekarskie, że przyjechała jakaś znakomitość na odczyt. A w nocy — wiele razy rozlega się dzwonek telefonu, wzywający męża do nagłych wypadków...

Również żona adwokata jest niezadowolona:

— Mój mąż o niczem innem nie mówi, tylko o sądzie. Jego klienci są dlań ważniejsi, niż ja. Przyjaźni się tylko z adwokatami i gdy wybieramy się gdzieś całem towarzystwem mogę tylko siedzieć cicho i przysłuchiwać się, gdy mówią oni o sądzie, sędziach, sprawach, paragrafach i td.

Żona sportowca też roztkliwia się nad swoim losem:

— Jestem szczęśliwa, gdy mój mąż zdobywa nagrodę na zawodach sportowych. Ale moje szczęście zatruwa fakt, że mąż interesuje się tylko i wyłącznie sportem. Ja lubię muzykę, dobrą książkę, ciekawą wystawę, swoje mieszkanie. To wszystko męża mego zupełnie nie interesuje.

Któż jest więc zadowolony? Jaki zawód może być przez żony uważany za idealny i odpowiedni?

Chcesz nabyć hipopotama?
Kosztuje tylko 7 tysięcy mk.

Kierownik ogrodu zoologicznego w Wiedniu udzielił prasie ciekawych informacyj o mieszkańcach tego trzeciego co do wielkości zwierzyńca w Europie. Istnieje cały szereg możliwości uzupełniania i odświeżania stanu zwierząt. Kupuje się je, hoduje lub wymienia. Nabycie nowego zwierzęcia jest dziś całkiem łatwiejszym problemem, niż bezpośrednio po wojnie, gdy popyt znacznie

przewyższał podaż.

Ponieważ wojna przerzedziła mocno dawne szeregi zwierząt w ogrodach, starano się wówczas, jak najprędzej uzupełnić braki. Płacono np. 3000 marek za lwa, gdy tymczasem dziś można dostać imponującego króla pustyni już za 500 marek. Hipopotam kosztował dawniej 15.000 marek, teraz zaś połowę tej ceny.

Wiedeński ogród zoologiczny nie potrzebuje się troszczyć o przyrost hipopotamów. W 1911 r. podarował mu cesarz Wilhelm trzy hipopotamy. Feldfebel niemieckich wojsk kolonjalnych, który przywiózł ten prezent, został obdarowany przez cesarza Franciszka Józefa złotym zegarkiem z inicjałami cesarskiemi. Para tych hipopotamów, Fryc i Paula sprawują się znakomicie, bo przysporzyły już zwierzyńcowi

10 potomków.

Druga para, a mianowicie urodzony w Budapeszcie Schurl i „wiedenka" Rosi, mają też co roku bobo. Przychówek ten sprzedaje się do innych ogrodów zoologicznych.

Natomiast sławny orangutan Emil jest na punkcie życia rodzinnego pokrzywdzony. Ciągle szukają dla niego żony, ale

dotąd bez skutku.

Ten Emil, dziś już stateczny przedstawiciel swego gatunku, został przed kilku laty przywieziony z Sumatry przez pewnego inżyniera, od którego go odkupiono. Nabycie orangutanów jest dziś utrudnione, ponieważ rząd holenderski zabronił ich wywozu, aby uchronić je przed wytępieniem. Emil trzyma się dotąd bardzo dzielnie w niewoli. Większe kłopoty, niż z jego małżeństwem miał ogród zoologiczny z wrażliwemi na zimno szympansami, które z reguły zapadały na gruźlicę. Ostatnio kupiono kilka zdrowych sztuk od Hagenbecka w Hamburgu. Przewieziono je do Wiednia samolotem. Wogóle transport drogą powietrzną jest przy przewożeniu kosztownych zwierząt najpewniejszy i najwygodniejszy.

Najdroższem zwierzęciem we Wiedniu jest nosorożec, kupiony za 25.000 marek od wielkiej firmy niemieckiej. Do bardzo drogich należy też czarny jaguar, darowany swego czasu zwierzyńcowi przez austrjackiego konsula generalnego w Brazylji. Samica czarnego jaguara została skrzyżowana z samcem innej maści tego samego gatunku. Ale dotąd rodzą się zawsze z tego „mezaljansu" czarne jaguary. Jest to dla wiedeńskiego ogrodu zoologicznego cenny nabytek, który wymienia się

za inne drogie zwierzęta.

Wspomniany konsul przy sposobności każdej podróży na urlop do Europy przywoził w prezencie Wiedniowi egzotyczne zwierzęta, opłacając z własnej kieszeni koszta transportu.

Dumny jest Wiedeń ze swojej Madi, samicy słonia, która pierwsza z tych gruboskórców urodziła się w Europie i utrzymała się przy życiu. Teraz ma ona już 28 lat. O wiele romantyczniejszy był los jej afrykańskiego towarzysza, Bimpfa, podarowanego zwierzyńcowi przez hrabiego Khevenhüllera.

Hrabia, polując w dżungli, spotkał młode słoniątko i niewiele się namyślając,

chwycił je za ogon

i tak długo trzymał, dopóki nie przybiegli murzyni z ekspedycji. Słoniątko stoczyło rozpaczliwą walkę o wolność, będąc już dość silne. Myśliwy okazał się jednak silniejszym i nie puścił jeńca, który po kilku miesiącach znalazł się ze swoim panem w Wiedniu. Poważna liczba okazów zwierzyńca wiedeńskiego pochodzi z darów arystokratów i bogaczy austrjackich. Przed kilku laty król bułgarski ofiarował ogrodowi parę wspaniałych sępów, a tego roku król rumuński dwa olbrzymie pelikany.

PODSŁUCHANE

„FILOZOF"

On: — Wie pani, im więcej się czyta tem mniej się wie.

Ona: — W takim razie musiał pan wiele przeczytać.

ZEMSTA.

— Słyszałeś, że stary Głąbek żeni się z młodziutką panną. On ma 60 ona 20.

— To z zemsty za brak awansu. Chce aby państwo jego wdowie wypłacało przez kilkadziesiąt lat pensję.

... druk ... Władysława Stypułkowskiego ...
Za redakcję odpowiada: ...